PRZEGLĄD NOTARIALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO
WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 20, 1938 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona — 200 zł, 1/8 str. — 30 zł, 1/16 str. — 20 zł, drobne — 20 gr od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru - 1 złoty.

Nr 20. WARSZAWA, PAŹDZIERNIK II, 1938 r. Rok XVII.

ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI W GRANICACH RZECZYPOSPOLITEJ

KOMITET WALKI O ŚLĄSK ZA OLZĄ

W wysiłku zbiorowym, ukoronowanym odzyskaniem przez Rzeczpospolitą polskich ziem Śląska Cieszyńskiego, wydatną rolę odegrał Komitet Walki o Śląsk za Olzą. Przejawem zewnętrznym intensywnej działalności Komitetu były trzy manifesty do ludu śląskiego, wydane w dniach: 22 września, 28 września i 1 października r. b. Manifesty te podpisane były przez wszystkich członków Komitetu z Prezydium na czele.

Prezydium Komitetu stanowili P.P.: Prezesi — Dr *Leon Wolf*, b. poseł ziemi cieszyńskiej do parlamentu w Pradze, obecnie Starosta we Frysztacie, i *Karol Grzesik*, Marszałek Sejmu Śląskiego, oraz Wiceprezesi — Dr *Włodzimierz Dąbrowski*, Wicemarszałek Sejmu Śląskiego, Prezes Rady Notarialnej w Katowicach, i Dr *Władysław Michejda*, znany śląski działacz narodowy.

Rozwój prawno - polityczny sprawy przyłączenia do Polski ziemi zaolzańskiej przedstawiony jest w wyczerpującej pracy P. *Feliksa Bocheńskiego*, zamieszczonej na czele ostatniego zeszytu (Nr 4, 1938 r.) „Głosu Prawników Śląskich".

Praca P. *Bocheńskiego* zasługuje na szczególne zainteresowanie świata prawniczego.

DEKRET INKORPORACYJNY

W Nr. 78 Dziennika Ustaw pod poz. 553 ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 b. m. o zjednoczeniu Odzyskanych Ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzecząpospolitą Polską.

Dekret ten stanowi, że:

Odzyskane Ziemie Śląska Cieszyńskiego są nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej Polskiej;

Ziemie Odzyskane otrzymują wspólny z Rzecząpospolitą Polską ustrój konstytucyjny i wspólną organizację władz;

Ziemie Odzyskane wchodzą w skład województwa śląskiego;

na ziemie te rozciąga się moc obowiązującą ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny województwa śląskiego;

do czasu przeprowadzenia wyborów Ziemie Odzyskane reprezentować będą w Sejmie Śląskim czterej posłowie powołani przez Prezydenta Rzeczypospolitej;

przepisy obowiązujące dotychczas na Ziemiach Odzyskanych należy stosować z uwzględnieniem nowego stanu prawnego.

UNIFIKACJA USTAWODAWSTWA

W Nr. 78 Dziennika Ustaw pod poz. 534 ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 b. m. o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na Odzyskane Ziemie Śląska Cieszyńskiego.

Dekret ten w 72 punktach art. 1. rozciąga na nowe obszary Śląska Cieszyńskiego wyszczególnione akty ustawodawcze, obowiązujące w Rzeczypospolitej a wśród nich moc obowiązującą następujących aktów z zakresu prawa prywatnego, sądowego i administracyjnego:

ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 24, poz. 202);

ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych (Prawo prywatne międzydzielnicowe) — (Dz. U. R. P. Nr 101, poz. 580);

ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych (Prawo prywatne międzynarodowe) — (Dz. U. R. P. Nr 101, poz. 581);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 790);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr 97, poz. 855);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1927 r. o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach i pieczęciach (Dz. U. R. P. Nr 115, poz. 980);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. z 1937 r. Nr 11, poz. 83);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. — Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U R. P. z 1932 r. Nr 102, poz. 863);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. — Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr 112, poz. 934);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. — Przepisy wprowadzające kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. R. P. Nr 83, poz. 652);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. — Przepisy wprowadzające prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (Dz. U. R. P. Nr 93, poz. 804);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 806);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 509);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. — Prawo upadłościowe (Dz. U. R. P. Nr 93, poz. 834);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. — Przepisy wprowadzające prawo upadłościowe (Dz. U. R. P. Nr 93, poz. 835);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. — Prawo o postępowaniu układowym (Dz. U. R. P. Nr 93, poz. 836);

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. — Przepisy o kosztach sądowych (Dz. U. R. P. Nr 93, poz. 837);

dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 249);

przepisów o państwowych organach publikacyjnych (a więc w szczególności o Dzienniku Ustaw R. P. — *Przyp. Red.).*

W Nr. 81 Dziennika Ustaw pod poz. 548 ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 b. m. o rozciągnięciu na ziemie odzyskane ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. Ust. Nr 7, poz. 44) z pewnymi zmianami.

PRZERACHOWANIE ZOBOWIĄZAŃ

W Nr. 79 Dziennika Ustaw pod poz. 535 ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 b. m. o przerachowaniu zobowiązań opiewających na walutę czesko-słowacką.

Dekret ten ustala dla odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego przerachowanie zobowiązań w stosunku 16 złotych za 100 koron czeskich. Według tego stosunku ulegają przerachowaniu z samego prawa wpisy w księgach publicznych.

SĄDOWNICTWO I NOTARIAT

W myśl art. 4 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października r. b. (Dz. Ust. Nr 78 poz. 533) na odzyskane ziemie rozciąga się właściwość miejscową Sądu Okręgowego w Cieszynie.

Na ziemiach tych tworzy się trzy Sądy Grodzkie, a mianowicie: w *Boguminie*, we *Frysztacie* i w *Jabłonkowie.*

Jak widać z przedstawionego zestawienia, *Prawo o Notariacie nie zostało jeszcze rozciągnięte na nowe obszary Śląska Cieszyńskiego.*

O stanowiskach notariuszów na tych obszarach, w związku z obowiązującym na nich ustrojem notariatu, podamy niebawem obszerniejsze dane.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ

Dnia 14 b. m. odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie trzecie z kolei zebranie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Komitet wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

Obywatele!

Społeczeństwo polskie chlubnie spełniło obowiązek względem bezrobotnych ubiegłej zimy.

Pomoc zimowa objęła ponad 330 tysięcy bezrobotnych żywicieli rodzin oraz 800 tysięcy dzieci.

Osiągnięto w gotówce i naturaliach ponad 41 milionów zł. Wielką była ofiarność społeczeństwa.

Pomoc zimowa pogłębia swą akcję: równowartość zapracowanych świadczeń wyniosła ponad 11 miln. zł. wobec 5 miln. zł. w okresie poprzednim.

Wydatki na pomoc dla dzieci wyniosły 7 miln. 250 tys. zł. wobec 4 miln. 600 tys. w okresie poprzednim.

Stało się zadość sprawiedliwości społecznej i miłości bliźniego. Znowu zbliża się okres zimowy.

Pomimo wielkich wysiłków i pomyślnego rozwoju gospodarczego rynek pracy jeszcze nie może wchłonąć całego przyrostu ludności i napływu poszukujących pracy ze wsi. Staje tedy przed nami obowiązek dalszego dopomagania Państwu w walce z bezrobociem i pomocy dla dzieci.

Wszystkie organizacje zawodowe, branżowe i społeczne zgłosiły, jak w ubiegłych latach akces do popularnej już i zasłużonej akcji pomocy zimowej i wespół z wyłonionym Ogólnopolskim Komitetem ustalą normy świadczeń.

Obywatele! Pamiętajmy, że raz zadeklarowana dobrowolnie ofiara staje się obowiązkiem, od którego nikt uchylić się nie może.

Zasada bezwzględnej powszechności świadczeń nie osiągniętej jeszcze całkowicie, jest tu największym sukcesem moralnym i społecznym. Wymaga jej również sprawiedliwość wobec tej części obywateli, którzy zawsze są czuli na potrzeby Państwa i społeczeństwa.

Powszechność świadczeń staje się naszym pierwszym hasłem.

Planowe dostarczanie pracy i opieka nad dziećmi i młodzieżą — jest drugim naszym hasłem.

Pomoc zimowa rozszerza również swą akcję choćby ze względu na powiększenie obszaru Państwa o Śląsk Zaolzański.

Jak jednolita postawa narodu stała się współczynnikiem zwycięstwa — tak solidarność i powszechna ofiarność w odniesieniu do bezrobotnych i młodego pokolenia stanie się współczynnikiem zwycięstwa zasady sprawiedliwości społecznej.

Radość tego zwycięstwa będzie tym pełniejsza, im mniej ludzi w Polsce będzie cierpieć głód i im więcej uzyska pracę.

Drobna ofiara, lecz powszechna, zbuduje wielkie rzeczy i wyrówna niezawinioną krzywdę obywateli pozbawionych chwilowo pracy.

Obywatele! Wytrwajmy w ofiarności tak chlubnie zapisanej w dziele walki z bezrobociem i nie skąpmy grosza na pomoc dla bezrobotnych i dzieci.

Odezwa ta, jak i w latach ubiegłych, spotka się w szeregach notariatu z najżywszym oddźwiękiem— w myśl uchwały XII Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, która zachowuje pełny walor, gdy stanowi:

Zwrócić się przez wszystkie Rady Notarialne do ogółu notarialnego z gorącym wezwaniem o składanie ofiar na rzecz akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, wkładając na wszystkich moralny obo-

wiązek spełnienia powinności obywatelskiej, która wobec nadchodzącej zimy wzywa do przyjścia z wydatną pomocą bezrobotnym.

Toteż powtarzamy za odezwą, w myśl przytoczonej uchwały wydaną w roku 1936 przez wszystkie Rady Notarialne do ogółu Notariuszów:

Koledzy! W nieprzerwanym łańcuchu ofiarności na cele publiczne, którą słusznie się szczycimy, nie ma sprawy, która by bardziej zasługiwała na oddźwięk sumienia obywatelskiego i serca ludzkiego, niż sprawa przyjścia z pomocą współobywatelom, narażonym nie z własnej winy na głód i chłód.

Toteż nie wątpimy, że każdy Notariusz, idąc za głosem sumienia, z dobrej i nieprzymuszonej woli spełni powinność obywatelską i stanie w szeregach tych, którzy nie z łaski, lecz z poczucia obowiązku świadczą na rzecz tych, których srogi los pozbawił środków do życia.

WYBORY DO IZB USTAWODAWCZYCH

Na odbytych w dniu 13 b. m. okręgowych zgromadzeniach wyborczych ustalone zostały listy kandydatów na posłów do Sejmu.

Wśród kandydatów na posłów znajdujemy następujące nazwiska P.P. Notariuszów:

w okręgu 73 (Sokal) — *Franciszek Górski*, Notariusz w Rawie Ruskiej, Członek R. N. we Lwowie (na I miejscu);

w okregu 88 (Katowice) — *Antoni Rostek*, Notariusz w Katowicach, Wiceprezes R. N. w Katowicach (na II miejscu);

w okręgu 32 (Radom) — *Marian Kwapisiewicz*, Notariusz w Kozienicach (na III miejscu);

w okręgu 93 (Poznań) — *Stefan Rosada*, Notariusz w Poznaniu, Członek R. N. w Poznaniu (na VI miejscu).

Wśród kandydatów na zastępców widnieją następujące nazwiska P.P. Notariuszów:

w okręgu 20 (Kalisz) — *Bronisław Bagiński*, Notariusz w Uniejowie (na IV miejscu);

w okręgu 77 (Sanok) — *Włodzimierz Teleśnicki* Notariusz w Ustrzykach Dolnych (na III miejscu) i *Emil Daniec*, Notariusz w Lesku (na IV miejscu);

w okręgu 83 (Bochnia) — *Florian Jaworski*, Notariusz w Bochni (na IV miejscu);

w okręgu 84 (Tarnów) — *Edward Winsch*, Notariusz w Wieliczce (na III miejscu).

*

W ogłoszonym w ostatnim numerze (str. 3) wykazie Delegatów Izb Notarialnych do okręgowych zgromadzeń wyborczych należy sprostować pozycję: Nr 92 (Bielsko Śl.), która powinna opiewać — Dr *Kotas Jan* (Cieszyn).

Zmianę tę spowodowało wyznaczenie P. Not. *Ferdynanda Bilińskiego* (Bielsko) na stanowisko Komisarza Wyborczego okręgu Nr 92 (Bielsko Śl.).

*

Do ogłoszonego w ostatnim numerze (str. 4) zestawienia nazwisk P. P. Notariuszów, powołanych przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych na stanowiska komisarzy wyborczych, należy dodać pozycję następującą:

Nr 63 (Brzeżany) — *Władysław Porański*, asesor notarialny w Brzeżanach.

*

W związku z wyborami ukazała się w jednym z dzienników stołecznych wzmianka, biadająca, że od notarialnego poświadczenia podpisu na zgłoszeniu delegata do okręgowego zgromadzenia wyborczego trzeba płacić... 11 złotych (od podpisu! — co od wymaganej minimalnie ilości 500 podpisów stanowiłoby krociową kwotę).

Wzmianka ta świadczy o jakimś pomieszaniu cyfr, skoro ordynacja wyborcza wyraźnie stanowi, że za poświadczenie podpisu na rzeczonym zgłoszeniu pobiera się... 10 groszy, z którego to „wynagrodzenia" notariusze niezawodnie w większości wypadków nie korzystali, świadcząc bezinteresownie tę drobną, choć praktycznie uciążliwą przysługę.

W każdym razie od 10 groszy do 11 złotych daleka jest droga... fantazji!

DR JAN SŁAWSKI

LEGITYMOWANIE SIĘ SPADKOBIERCÓW
PRZED WYDZIAŁEM HIPOTECZNYM NA OBSZARZE ZIEM ZACHODNICH
JEŻELI SPADKODAWCA PODLEGAŁ OSOBIŚCIE W CHWILI ŚMIERCI MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ KODEKSU NAPOLEONA

Na obszarze ziem zachodnich obowiązuje § 36 n. ust. o ks. w., w myśl którego dowód dziedziczenia może być przed Wydziałem Hipotecznym tylko prowadzony przez poświadczenie dziedziczenia, wydane po myśli § 2533 i nast. k. c. n.; Sąd może od zasady tej odstąpić jedynie w razie przedłożenia mu testamentu publicznego wraz z protokółem otwarcia testamentu.

W czasie ostatnim często zajmowało sądy zagadnienie, jak winni się legitymować spadkobiercy przed Wydziałem Hipotecznym na obszarze ziem zachodnich, jeżeli spadkodawca w chwili śmierci zamieszkiwał na obszarze mocy obowiązującej kodeksu Napoleona i osobiście temu kodeksowi podlegał.

I.

Dla spraw spadkowych właściwe jest prawo, któremu spadkodawca podlegał osobiście w chwili śmierci (atr. 27 w związku z art. 2 p. m. d. z 2 sierpnia 1926 roku). Przypuszczać należy, że artykuł 27 *l. c.* tak jak i art. 28 p. m. n. z dnia 2 sierpnia 1926 odnosi się odmiennie od większości przepisów wymienionych ustaw nie tylko do prawa materialnego, ale także do postępowania w sprawach spadkowych. Wynika to z użytego przez ustawę terminu, że dla „spraw spadkowych" właściwe jest prawo, któremu spadkodawca podlegał osobiście w chwili śmierci. Przyjąć trzeba, że tym szerokim określeniem chciano objąć nie tylko materialne lecz zasadniczo także formalne prawo spadkowe.

Przepisy postępowania spadkowego niespornego są naogół zbyt ściśle związane z odpowiednim prawem materialnym, aby mogły być od niego oderwane. Na tym samym stanowisku stoi polskie prywatne prawo międzynarodowe z 2. 8. 1926 r. w art. 32, a potwierdza to przepis art. 34 *l. c.* wyraźnie określony jako wyjątek tej ogólnej zasady. Zresztą i prawo obowiązujące na obszarze ziem zachodnich podziela pogląd, że postępowanie w sprawach spadkowych określone jest prawem państwa, którego materialno prawnym przepisom spadek podlega (por. *Schlegelberger*, Komentarz do n. ust. o sąd. niesp. do § 73 uw. 2, Orz. *Kammergerichtu w Jahrb. der Entsch. des K. G.*, tom 41, str. 63). Wyżej przyjętą interpretację art. 27 p. m. d. popiera zatem analogia z zasadami prawa międzynarodowego. Zastosowanie analogii jest niewątpliwie dopuszczalne, zważywszy, że oba prawa regulują kolizję ustaw obowiązujących na rozmaitych terytoriach (por. *Stelmachowski:* Zarys Procedury Cywilnej, str. 259, S. N. w O. S. P. II. poz. 497 i O. S. P. III. poz. 149, *Allerhand:* Międzydzielnicowe Prawo Procesowe w Państwie Polskim — Dz. Urz. Min. Spraw., 1920, str. 9 — 351).

Z art. 27 *l. c.* wynika jasno, że w wypadku będącym przedmiotem niniejszych uwag stosunki spadkowe ocenia się podług prawa spadkowego materialnego, obowiązującego na obszarze ziem centralnych. Stwierdzenie to nie budzi żadnych wątpliwości i stanowi niekwestionowaną przesłankę dalszych rozważań.

Z wymienionego przepisu wynika również dalej, że w wypadkach tych należy odnośnie legitymacji spadkobierców stosować w pierwszym rzędzie przepisy o postępowaniu spadkowym na obszarze ziem centralnych obowiązujące, a mianowicie art. 125 do 131 prawa o ustaleniu własności dóbr nieruchomych z 1818 roku.

Zanalizowanie stany prawnego wymaga przedstawienia treści wymienionych norm prawnych, aby móc zbadać, czy sądy na obszarze ziem centralnych mogą wydać orzeczenie skuteczne także dla nieruchomości położonych na obszarze ziem zachodnich, które na mocy zasad prawa międzydzielnicowego niespornego należałoby uznać jako równoznaczne z poświadczeniem dziedziczenia.

Artykuły 125 do 131 ustawy z 1818 roku przewidują, że w razie śmierci właściciela nieruchomości lub właściciela innego prawa hipotekowanego każdy interesowany może podać do ksiąg hipotecznych akt zejścia z tym skutkiem, że wszystkie wpisy są wstrzymane, a do wykazu wciąga się wzmiankę o toczącym się postępowaniu spadkowym (art. 125 *l. c.).* Spadkobierca chcący uzyskać wpis, zgłasza się do akt hipotecznych i składa dowód swoich praw (art. 126 *l. c.*). Wiadomości o otwarciu spadku ogłasza Wydział Hipoteczny w gazetach dwa razy z przerwą trzymiesięczną, wyznaczając sześciomiesięczny termin do zgłoszeń (art. 127 *l. c.* oraz prawo z 16 — 28 marca 1830 roku). Przed upływem terminu winni zgłosić się roszczący sobie prawo do spadku, jak również wierzyciele spadku i legatariusze z załączeniem dowodów oraz sta-

nąć w terminie osobiście lub zastąpieni przez pełnomocników (art. 128 *l. c.)*. Jeżeli między uczestnikami postępowania jest zgoda, wpisy będą dokonane odpowiednio do ich oświadczeń, w razie sporu poczynione będą wpisy o sporze, a spór będzie odesłany do rozstrzygnięcia sądowego (art. 129, 130 *l. c.)*. Wpis spadkobiercy i wierzycieli nie tamuje roszczeń osób trzecich. Roszczenia te jednak nie mogą być podniesione wobec trzeciego, który prawo własności lub inne prawo hipotekowane nabył w dobrej wierze (art. 131 *l. c.)*.

Wylegitymowanie spadkobierców następuje w myśl podanych przepisów dla każdej nieruchomości i każdego prawa hipotekowanego z osobna i w osobnym postępowaniu; dotyczy ono oczywiście tylko tych nieruchomości hipotekowanych, które leżą na obszarze mocy obowiązyjącej ustawy z 1818 roku Wylegitymowanie się do jednej nieruchomości nie ma żadnych skutków dla innej nieruchomości tego samego spadkodawcy. Praktyka sądowa dopuszcza np., że jeżeli spadkodawca pozostawił trzy nieruchomości i troje dzieci, każde z dzieci może się zgłosić samo i wylegitymować do innej nieruchomości.

Założenia tego postępowania przed zwierzchnością hipoteczną, oryginalnego tworu ustawodawcy polskiego *(Glass,* Prawo Hipoteczne, str. 83) są zresztą dość odmienne od postępowania przewidzianego w §§ 2353 i nast. k. c. n. W doktrynie byłego Królestwa Kongresowego przeważa np. opinia, że spadkobierca ujawniający swe prawa, nie potrzebuje zgłaszać praw innych sukcesorów *(Dutkiewicz,* Prawo Hipoteczne str. 485, *Szer,* Prawo Hipoteczne str. 38). Z drugiej strony zgłaszający się spadkobierca może przyznać innego współspadkobiercę bez oddzielnej co do tegoż legitymacji *(Glass, l. c.* str. 188, *Szer, l. c.)*. Spadkobierca zgłaszający się, odmiennie od prawa niemieckiego, nie potrzebuje zaręczać w miejsce przysięgi, że nie jest mu nic wiadomem o istnieniu innych osób, któreby go od spadku wykluczały, lub jego prawo do spadku umniejszały, ani podawać, czy pozostał po spadkodawcy testament, jeżeli się nie zgłasza na podstawie testamentu. Postępowanie spadkowe na obszarze mocy obowiązującej kodeksu Napoleona dodatkowo tym się różni od postępowania udzielenia legitymacji spadkowej na obszare ziem zachodnich, że biorą w nim udział wierzyciele spadkodawcy oraz legatariusze.

Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu Napoleona nie ma zatem możliwości ogólnego i jednolitego legitymowania się spadkobiercy, legitymacja musi być natomiast przeprowadzona dla każdej nieruchomości osobno przez właściwy dla niej Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym względnie Grodzkim. Zachodzi zatem tutaj luka w normach o postępowaniu, niewypełniona przez przepisy prawa międzydzielnicowego. *Judex rei sitae* na terenie ziem zachodnich nie może stosować art. 125 do 131 ustawy hipotecznej z 1818 roku, ponieważ na jego obszarze nie obowiązują (por. O. S. N. w O. S. P. I. poz. 49 i VI. poz. 321), a na odwrót sąd ostatniego domicylu spadkodawcy na obszarze mocy obowiązującej kodeksu Napoleona nie może z tego samego powodu wystawić poświadczenia dziedziczenia w myśl §§ 2353 nast. k. c. n., wymaganego przez § 36 niem. ust. o ks. wiecz. (por Orz. Plen. Izby I. S. N. w O. S. P. I. poz. 49).

Z punktu widzenia tylko cytowanych wyżej przepisów kwestia legitymowania spadkobierców nie może być pozytywnie załatwioną.

Luka w ustawodawstwie nie zachodziła w wypadku, gdyby chodziło o legitymację spadkobierców do gruntów leżących na obszarze ziem zachodnich, a spadkodawca podlegał osobiście w chwili śmierci prawu obowiązującemu w Małopolsce (art. 27 p. m. d.). Dekrety dziedzictwa, wydawane przez sądy małopolskie na mocy patentu ces. z 9 sierpnia 1854 roku zawierają definitywne orzeczenia odnośnie praw spadkowych *(Tałasiewicz:* O postępowaniu w sprawach niespornych, Kraków 1899, str. 23), które tylko w postępowaniu niespornym przez osoby w nim udział biorące w drodze środków odwoławczych zaczepione być może. Dekret dziedzictwa, który stwierdza sądownie prawo do spadku, ma zatem moc legitymacji o wiele dalej idącą aniżeli poświadczenie dziedziczenia, które wprawdzie legitymuje przed Wydziałem Hipotecznym (§ 36 n. ust. o ks. wiecz.), lecz poza tym stwarza tylko domniemanie, że osoba w poświadczeniu wymieniona jest spadkobiercą (§ 2365 k. c. n.) i chroni osoby trzecie, działające w zaufaniu do poświadczenia (§§ 2366 i 2367 k. c. n.). Ponieważ bez dekretu dziedzictwa własność i prawa inne na spadkobiercę wogóle nie przechodzą (§ 819 k. c. a. z 1811 roku) dekret dziedzictwa wydany przez właściwy sąd na obszarze kodeksu z 1811 r. musi być uprzednio uzyskany, aby księga wieczysta na ziemiach zachodnich mogła być uregulowana na nazwisko spadkobiercy.

Zważywszy, że dekret dziedzictwa ma znaczenie legitymacyjne silniejsze od poświadczenia dziedziczenia, że według swej treści obejmuje legitymację do całego spadku, że w końcu wiąże on w myśl art. 27 p. m. d. oraz zgodnie z zasadą jednolitości władzy sądowej w Państwie Polskim, sądy w innych dzielnicach tak samo jak na ziemiach południowych, przyjąć należy, że w omawianym w niniejszej uwadze przypadku Sądy na ziemiach zachodnich na podstawie dekretu dziedzictwa winny uregulować księgę wieczystą na nazwisko spadkobiercy.

Na odwrót świadectwo dziedziczenia, wystawione na obszarze ziem zachodnich, w wypadku, gdy spadkodawca osobiście podlegał prawu na tych ziemiach obowiązującemu, służyć może również do przepisania tytułu własności na ziemiach południ. (art. 26 ust. o ks. gr. z 25.7.1871). Jednakże ani na podstawie poświadczenia dziedziczenia ani dekretu dziedzictwa nie może być od razu przepisany tytuł uprawnień na spadkobiercę na obszarze ziem centralnych, ponieważ na tym obszarze w postępowaniu spadkowym oprócz spadkobierców zgłaszają się legatariusze i wierzyciele spadku, którzy, o ile mają tytuł hipoteczny, równocześnie z wpisem spadkobiercy uzyskują zabezpieczenie. Jednakże zgłaszający się spadkobierca może w powyższych wypadkach w myśl art. 126, 128 *l. c.* przedłożyć świadectwo dziedziczenia lub dekret dziedzictwa jako dowód spadkobrania. Wydział hipoteczny nie będzie mógł mimo to w żadnym razie przed upływem sześciomiesięcznego terminu do zgłoszeń wpisać spadkobiercy, gdyż ujawnienie jego praw łączy się zbyt ściśle z wpisem zagłaszających się i mających tytuł do hipoteki wierzycieli spadku oraz legatariuszów. Wydział hipoteczny winien nawet mimo przedłożenia świadectwa dziedziczenia lub dekretu dziedzictwa sprzeciwiających się odesłać na drogę sporu, chyba że w wypadku przedłożonego dekretu dziedzictwa droga sporu jest wobec prawomocnego orzeczenia niedopuszczalna.

II.

Nasuwa się wobec tego dalsze pytanie, czy nie istnieją jeszcze inne przepisy na obszarze mocy obowiązującym do dzisiaj art. 1682 rosyjskiej ustażnaby szukać wyjścia. Próbowano oprzeć się na obowiązującym do dzisiaj art. 1682 rosyjskiej ustawy o postępowaniu cywilnym z 1864 roku, utrzymanym w mocy art. XVII. l. 12 przepisów wprow. k p. c., a brzmiącym jak następuje:

Obwieszczenie o otwarciu spadku w wypadkach przewidzianych w art. 125 i 127 ustawy hipotecznej z 1818 r. i wydanego w uzupełnieniu tychże prawa z 16/28 czerwca 1830 r. (Dz. pr. t. XIII, str. 116—120) zamieszcza się w senackich i miejscowych Gubernialnych Wiadomościach z rozporządzenia właściwego wydziału hipotecznego. We wszystkich innych wypadkach takie obwieszczenie może nastąpić z rozporządzenia sędziego pokoju lub sędziego gminnego jednocześnie z wydaniem zarządzeń celem zabezpieczenia spadku.

Z art. 1682 *l. c.* interesować może teraz tylko zdanie drugie, w myśl którego obwieszczenie takie, t zn. wzywające spadkobierców do zgłoszenia się „w innych przypadkach", może nastąpić jednocześnie z wydaniem zarządzenia celem zabezpieczenia spadku. Z treści przepisu wynika jasno, że ustawa do tego rodzaju obwieszczenia nie przywiązuje żadnych skutków prawnych. Związanie w art. 1682 *l. c.* zarządzenia obwieszczenia z decyzją zabezpieczenia spadku wskazuje na to, że chodzi jedynie o poszukanie nieznanych spadkobierców, w celu spowodowania ich do zgłoszenia się, a nie o jakiekolwiek skutki legitymacyjne. Sytuacja prawna na obszarze ziem centralnych jest zatem tego rodzaju, że postępowanie spadkowe ze skutkiem wylegitymowania spadkobierców w myśl art. 125, 127 ustawy z 1818 roku może na obszarze mocy obowiązującej kod. Nap. być prowadzone jedynie co do gruntów i praw hipotekowanych, podlegających mocy obowiązującej tejże ustawy.

Obwieszczeniu przewidzianemu w zdaniu 2 art. 1682 *l. c.*, prawo nie nadaje żadnych skutków legitymujących, tym bardziej, że ustawa nie przewiduje wcale, aby sąd, który zarządził tego rodzaju obwieszczenia miał prawo poświadczać, że osoby zgłaszające się są spadkobiercami. Jeżeli więc sąd mający siedzibę na obszarze mocy obowiązującej kod. Napoleona, nawet na podstawie zgłoszeń spadkobierców, a nawet zbadania dowodów poświadczy, kto jest spadkobiercą, to przekracza w sposób oczywisty swoje uprawnienia. Doktryna podziela również stanowisko, że publiczne wezwanie spadkobierców na mocy zdania drugiego art. 1682 *l. c.* nie ma żadnych skutków prawnych.

Konic (Otwarcie i objęcie spadku, Warszawa, 1923, str. 64) tak się o znaczeniu art. 1682 wypowiada:

Przytoczony artykuł proceduralny stanowi *lex imperfecta*, bo niema żadnej sankcji. Co więcej, zgoła nie upoważnia sędziego pokoju, który ogłoszenia zarządza, do legitymowania zgłaszających się spadkobierców. Ani w tym artykule, ani w żadnym innym niema najmniejszej wzmianki, iżby sukcesorowie obowiązani byli stawić się u sędziego pokoju i prawa swoje zameldować i aby co więcej, jak już zaznaczyliśmy, sędzia pokoju mógł wdawać się w ocenę praw legitymujących się spadkobierców i aby w ogóle władny był przyjmować zgłoszenia. To też i orzecznictwo sądowe wcale nie rozszerzyło kompetencji sędziego pokoju na podstawie art. 1682 i żadna legitymacja sędziego, gdyby ta nawet nastąpiła, nie miałaby żadnego znaczenia, ani w stosunku do sukcesora, ani w stosunku do osób trzecich, wchodzących z nim w tranzakcje lub też pragnących wykonać zobowiązania, względem spadkodawcy zaciągnięte. Zawsze, mimo takich zaświadczeń, będą musieli ci trzeci oceniać przymiot zgłaszającego się sukcesora i na swoją odpowiedzialność ustalić uprawnienie przychodzącego do spadku dziedzica.

Jedyne znaczenie, jakie posiadać mogą ogłoszenia dokonane na podstawie art. 1682 u. p. c., o ile nie dotyczą majątków i praw hipotekowanych, polega na wartości informacyjnej t. j. obwieszczenia takie uprzedzają osoby interesowane o otwarciu spadku, a tym samym zwracają ich uwagę na potrzebę zabezpieczenia ewentualnych swych praw do spadku. I w samej rzeczy praktyka sądowa, to żywe prawo, nie przyczyniła się do rozpowszechnienia obwieszczeń, przewidzianych przez art. 1682 u. p. c. Przeciwnie, w życiu praktycznym wcale się prawie takich obwieszczeń nie czyta.

Tak się wypowiada doktryna co do znaczenia prawnego ogłoszeń, dokonywanych na podstawie art. 1682 *l. c.*

Publicznemu wezwaniu na podstawie art. 1682 *l. c.*, a nawet orzeczeniu sądowemu na tej podstawie wydanemu nie można zatem przyznać żadnej mocy legitymującej.

W ostatnim czasie przedkładano Wydziałom Hipotecznym na ziemiach zachodnich poświadczenia Sądów Grodzkich ziem centralnych o prawach spadkowych, wydane na podstawie obwieszczeń w myśl art. 1682 *l. c.*, zwykle zresztą, wbrew jasnemu brzmieniu przepisu tego, bez związku z zabezpieczeniem spadku, a Wydziały Hipoteczne przepisywały niekiedy na tej podstawie tytuły uprawnień jawne z księgi wieczystej z spadkodawcy na spadkobierców. W wyniku wywodów powyższych stwierdzić należy, że postępowanie to narusza § 36 niem. ust. o ks. wiecz. oraz art. 1682 *l. c.* Oczywiście nie można bronić praktyki tej zasadą jednolitości Państwa Polskiego i w wyniku tego, jednolitością władzy sądowej. Niewątpliwie, że zasadnicze orzeczenie władzy sądowej w jednej dzielnicy na podstawie prawa na tym obszarze obowiązującego wiąże także w tym samym zakresie sądy innej dzielnicy (por. *Stelmachowski*, Zarys Procedury Cywilnej, obowiązującej na ziemiach byłego zaboru pruskiego, str. 260), jednakże tylko o tyle, o ile dane orzeczenie jest na obszarze prawnym sądu, który go wydał, wogóle wiążące. Ponieważ żadne stwierdzenia lub poświadczenia Sądów Grodzkich wydane na zasadzie obwieszczeń z art. 1682 *l. c.* zdanie 2 nie mają na obszarze kod. Napoleona mocy wiążącej, są one również pozbawione jakiegokolwiek znaczenia prawnego na obzsarze byłej dzielnicy pruskiej i nie mogą na mocy zasad prawa międzydzielnicowego niespornego być uważane w myśl § 36 n. ust. o ks. wiecz. za należytą legitymację spadkobierców.

III.

Zastosowanie art. 27 p. m. d. w tym kierunku, że do spadku stosuje się nie tylko materialne prawo, któremu spadkodawca podlegał w chwili śmierci, lecz i odpowiednie przepisy o przewodzie spadkowym, doprowadza w omawianym wypadku do stwierdzenia, że przepis ten wprawdzie wyjaśnia, że do spadku stosuje się prawo spadkowe materialne obowiązujące na obszarze ziem centralnych, lecz nie daje wobec luki istniejącej w przepisach o postępowaniu niespornym ziem centralnych, nieznających ogólnej legitymacji spadkobierców, odpowiedzi na zapytanie, w jaki sposób się legitymują spadkobiercy ze swych praw spadkowych ocenianych podług prawa materialnego ziem centralnych przed Wydziałem Hipotecznym ziem zachodnich.

Trzeba w tym stanie rzeczy szukać rozwiązania w zasadach prawa międzydzielnicowego niespornego, skoro chodzi o zbadanie, jakie przepisy o postępowaniu spadkowym należy stosować. Ponieważ nie istnieją osobne normy prawa międzydzielnicowego niespornego, stosuje się w pierwszej linii analogicznie zasady międzynarodowego prawa procesowego, jako że również dotyczą postępowania sądowego.

„Zasady międzynarodowego prawa procesowego winny być w drodze analogii stosowane, gdy idzie o stosunek do dzielnicy innej, nie można ich jednak stosować tam, gdzie ustawa gorzej traktuje czynności sądów innych państw albo ich obywateli, niż czynności w państwie dokonane; to też odwet nie jest możliwy wobec innej dzielnicy, niedopuszczalnem jest też stosowanie wzajemności przy dokonaniu czynności na podstawie aktów z innej dzielnicy pochodzących lub przy jej spełnianiu dla celów dzielnicy innej. Gdzie brak w dzielnicy pewnej przepisu międzynarodowego prawa procesowego, a i analogia jest niemożliwa, tam powinien sędzia postąpić tak, jak ma się zachować, gdy niema w ustawie przepisu, winien więc po części postąpić ustawodawczo". *(Allerhand,* Międzydzielnicowe Prawo Procesowe w Państwie Polskim — Dz. Urz. Min. Spraw. 1920, str. 84). Poza tym trzeba mieć dalej na uwadze, że obywatel polski nie powinien się nigdy znaleźć w położeniu gorszym aniżeli obywatel obcego państwa *(Stelmachowski,* Zarys Procedury Cywilnej, str. 261, *Allerhand,* str. 44).

Tutaj narzuca się analogiczne zastosowanie w omawianym przypadku § 2369 k. c. n., który tak jak i inne przepisy zawarte w kodesie cywilnym niemieckim § 2353 i nast. n. k. c. odnośnie sposobu udzielenia przez sąd poświadczenia dziedziczenia zaliczyć należy z istoty rzeczy mimo umieszczenia ich w kodeksie prawa prywatnego, do norm postępowania niespornego (tak słusznie komentarz *Schlegelbergera* do n. ust. o sąd. niesp. uwaga 1 przed § 72). Stwierdzenie to dlatego jest szczególnie ważne dla wykazania, że zastosowanie § 2369 k. c. n. nie będzie oznaczać zastosowania prawa materialnego, obowiązującego na obszarze ziem zachodnich. Jak wyżej podkreślono, spadek podlega wyłącznie prawu materialnemu ziem centralnych, a ta zasada żadnym wyjątkom podlegać nie może.

Badając jednakże, czy w omawianym wypadku można odnośnie wylegitymowania spadkobierców przed wydziałami hipotecznymi na ziemiach zachodnich, stosować § 2369 n. k. c., nie możemy [1]) przeciw zastosowaniu tego przepisu argumentować, że bezpośrednio treść jego nie pokrywa omawianych stanów faktycznych.

Słusznie bowiem zauważa *Allerhand — l. c.,* str. 8, że „w ustawach obowiązujących w dzielnicach Państwa Polskiego brak przepisu, kiedy może i kiedy musi być prawo innej dzielnicy stosowane, bo stosunki obecnie powstałe nie były dotąd znane, a tylko wyjątkowo zawierała ustawa austriacka i rosyjska procedura cywilna odrębne postanowienia dla poszczególnych części obszarów, które należały do Austrii względnie Rosji, a obecnie wchodzą w skład Państwa Polskiego, te postanowienia jednak nie mieszczą w sobie żadnych zasad ogólnych". Jest zresztą rzeczą oczywistą, że kwestia prawa międzydzielnicowego nie mogła być bezpośrednio uregulowana w prawie niemieckim niemal zupełnie zunifikowanym.

Należy teraz zbadać, czy § 2369 n. k. c. nadaje się do analogicznego zastosowania w niniejszym wypadku, to znaczy, czy przewiduje sytuację podobną do omawianej tutaj. § 2369 k. c. n. w obecnym zakresie mocy obowiązującej w Polsce daje cudzoziemcowi prawo do uzyskania ograniczonego poświadczenia dziedziczenia, jeśli brak polskiego sądu do wystawienia ogólnego poświadczenia dziedziczenia, a przedmioty spadkowe znajdują się w kraju. § 2369 k. c. zawiera jako pierwszy warunek zastosowania go „brak polskiego sądu spadkowego właściwego dla wystawienia poświadczenia dziedziczenia". Chcąc przepis ten w stosunkach międzydzielnicowych stosować analogicznie, nie można go oczywiście — jak wyżej wspomniano — interpretować dosłownie. Na pierwszy rzut oka wydaje się sprawa jasna, gdyż nawet tłumacząc przepis ten werbalnie, nie ma w istocie sądu polskiego, któryby

---

[1]) jak to czyni niesłusznie Sąd Okręgowy w Poznaniu w postanowieniu z 10.3.38 — sygn. akt: Nr. II. Cz. 32/38, wywodząc, że brak jest jakichkolwiek podstaw, aby § 2369 k. c. n. rozciągnąć na wypadki, gdy spadkodawca pozostawia spadek w jednej dzielnicy, podlegający prawu drugiej dzielnicy.

mógł wystawić ogólne „poświadczenie dziedziczenia“ w myśl k. c. n. Przepisy bowiem o postępowaniu spadkowym, obowiązujące na ziemiach centralnych, do których odsyła art. 27 p. m. d., nie znają — jak wyżej wykazano — postępowania w celu ogólnej legitymacji spadkobiercy [2]).

W tym stanie rzeczy przesłanka zastosowania § 2369 n. k. c.: brak sądu polskiego spadkowego właściwego do wystawienia poświadczenia dziedziczenia — w omawianych przypadkach zachodzi [3]).

W dalszym ciągu powstaje pytanie, co oznacza w § 2369 k. c. n. określenie „przedmiotów znajdujących się w kraju“. Otóż słowo „kraj“ mimo jednolitości Państwa Polskiego, nie zawsze można tłumaczyć „przez obszar Rzeczypospolitej“. Ponieważ § 2369 k. c. n. dotyczy praw cudzoziemca do uzyskania ograniczonego poświadczenia dziedziczenia, może on obecnie w bezpośrednim zastosowaniu dotyczyć tylko tej treści obszaru Rzeczypospolitej, w której uregulowany w nim sposób postępowania sądowego obowiązuje, a więc ziem zachodnich.

Jako „kraj“ uważać musimy w niniejszym wypadku tylko część obszaru Rzeczypospolitej, podlegającą mocy obowiązującej niemieckiego k. c. (por. wstęp do Przekładu Urzędowego Niemieckiej Ustawy o Postępowaniu Cywilnym, Warszawa — Poznań, 1923, strony IV, V).

Sytuacja wypadków omawianych jest zatem wybitnie podobna do stanów faktycznych przewidzianych w § 2369 k. c. n. z uwzględnieniem obecnego jego zakresu. Analogia, która w prawie międzydzielnicowym pozwala posługiwać się w razie braku przepisów szczególnych zasadami wyrażonymi w prawie międzynarodowym, prowadzi w niniejszym wypadku do zastosowania § 2369 k. c. n. i to w tej interpretacji, że jeżeli do spadku, dla którego nie ma polskiego sądu spadkowego właściwego do ogólnego wylegitymowania spadkobierców, należą przedmioty znajdujące się na obszarze podlegającym ustawodawstwu obowiązującemu na ziemiach zachodnich, można żądać wydania ograniczonego poświadczenia dziedziczenia odnośnie tych przedmiotów [4]). Zastosowanie analogiczne § 2369 k. c. n. poprzeć można jeszcze argumentem, że obywatel polski nie może być traktowany gorzej od cudzoziemca, który na mocy § 2369 może uzyskać częściowe poświadczenie dziedziczenia [5]). Właściwość sądu dla postępowania z § 2369 k. c. n. wynikać będzie z analogicznego zastosowania § 73 ust. 3 n. ust. o sąd. niesp.

Zresztą ktoby w danym wypadku nawet nie chciał przyjąć analogicznego zastosowania § 2369 k. c. n., nie mógłby poprzestać na stanowisku wyłącznie negatywnym; sędzia powinien sprawę tak rozstrzygnąć, jak gdyby ją rozstrzygnął jako ustawodawca (por. *Allerhand, l. c.*, str. 84 — 426). Zważywszy, że każda z dwóch w grę wchodzących dzielnic posiada przepisy o wylegitymowaniu spadkobierców do nieruchomości i innych praw wynikających z księgi wieczystej, że przepisy te odnoszą się właśnie do przedmiotów znajdujących się na obszarze mocy obowiązującej tych przepisów, zważywszy dalej, że § 36 ust. niem. o ks. wieczystych wymaga jako dowodu praw spadkobiercy przedłożenia poświadczenia dziedziczenia, byłoby niemożliwe przyjąć, że spadkobierca nie ma w omawianym wypadku możliwości uzyskania legitymacji w sądach ziem zachodnich. Trzebaby raczej, wypełniając powstałą lukę rozstrzygnąć, że spadkobierca może się wylegitymować w postępowaniu spadkowym obowiązującym na ziemiach zachodnich, a to znowu prowadziłoby do podobnego wyniku co zastosowanie § 2369 k. c. n.

IV.

Zasady wyżej przyjęte należy odpowiednio stosować, jeżeli spadkodawca, podlegający osobiście prawu obowiązującemu na obszarze ziem centralnych przeniósł swe zamieszkanie do ziem zachodnich, jednakże umarł przed upływem roku od chwili zmiany miejsca zamieszkania. W myśl art. 2 p. m. d. podlegał on mimo zamieszkania na ziemiach zachodnich, nadal prawu materialnemu ziem centralnych. Tym samym przyjęcie i zrzeczenie się spadku, ograniczenie odpowiedzialności za długi spadku itd. odbywać się musi według przepisów miarodajnych dla ziem centralnych. Wobec tego również uważać należy, że sąd ostatniego miejsca zamieszkania nie może wystawić ogólnego poświadczenia dziedziczenia w myśl §§ 2353 nast. k. c. n.,

---

[2]) W razie gdyby spadkodawca był umarł podczas pobytu na ziemiach zachodnich, nie istniałaby również właściwość sądu spadku z § 73 ust. 1 niem. ust. o sąd. niesp. Przepis ten wyeliminowany jest przez art. 27 p. m. d.

[3]) Błędną byłaby w tym miejscu argumentacja, iż według § 73 ustęp 1 n. ust. o sąd. niesp. dla wylegitymowania spadkobierców właściwy jest Sąd Grodzki, w którego okręgu spadkodawca miał ostatnie przed śmiercią zamieszkanie, a więc sąd mający siedzibę na obszarze mocy obowiązującej kodeksu Napoleona. § 73 *l. c.* nie obowiązuje bowiem na obszarze ziem centralnych (por. O. S. P. 1927 poz. 321, S. N. 18.1.27). Nie można się więc na niego powoływać,aby ustalić właściwość sądu w sprawach spadkowych na obszarze ziem centralnych.

[4]) Tak słusznie Sąd Okr. w Poznaniu — 12. T. 119/26 — Czasopismo Związku Adwokatów Ziem Zachodnich, 1927, str. 13.

[5]) Tak słusznie okólnik Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dn. 19 maja 1938 r. (Prez. 10488/38).

ponieważ spadkodawca nie podlega prawu spadkowemu niemieckiego kodeksu cywilnego i że skutkiem tego przepisy o właściwości § 73 ust. 1 i 2 ust o sąd. niespornym nie mają zastosowania (por. *Schlegelberger, l. c.* do § 73 uw. 2). — Sądy ziem zachodnich mogą jedynie wydać ograniczone poświadczenie dziedziczenia przy analogicznym zastosowaniu § 2369 k. c. n. i § 73 ust. 3 ust. o sąd. niesp.

Jeżeli na odwrót spadkodawca, podlegający prawu ziem zachodnich, przeniesie miejsce zamieszkania do ziem centralnych i umrze przed upływem roku od zmiany zamieszkania, nie tylko spadek jego podlega prawu ziem zachodnich, ale przypuszczać należy, że także pozostaje ta właściwość sądu spadku, jaka by była obowiązywała przed zmianą zamieszkania. Inaczej bowiem przeprowadzenie np. ograniczenia odpowiedzialności za długi spadku przez zarząd lub upadłość spadku, konieczne według miarodajnego dla spadku prawa materialnego, nie byłoby w sądach obszaru ziem centralnych wykonalne. Tak samo należy rozstrzygnąć co do właściwości sądu spadku w sprawie wystawienia ogólnego poświadczenia dziedziczenia.

V.

W końcu należy zaznaczyć, że w wypadkach omawianych zgodnie z § 36 n. ust. o ks. wiecz. także testament notarialny, sporządzony na obszarze ziem centralnych wraz z protokółem przedstawienia otwarcia i stanu testamentu, sporządzony zgodnie z art. 1007 kodeksu Napoleona służyć może za podstawę wpisania spadkobiercy do księgi wieczystej.

Jeśli spadkobierca podlegał ustawodawstwu ziem południowych, przedstawienie testamentu publicznego wraz z protokółem otwarcia do wpisu spadkobiercy nie wystarcza, gdyż jak wyżej wspomniano bez dekretu dziedzictwa własność i prawa inne na spadkobiercę nie przechodzą (§ 819 k. c. a. z 1811 r.).

W 10-LECIE ZGONU FR. KS. FIERICHA

We wrześniu r. b. upłynęło już 10 lat od chwili, gdy odszedł w zaświaty znakomity prawnik polski, pierwszy Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej R. P. — ś. p. Franciszek Ksawery Fierich.

Na czele ostatniego Nr. 19—20 r. b. „Polskiego Procesu Cywilnego" P. *Józef Skąpski* kreśli sylwetkę tego wielkiego prawnika, przedstawiając Jego zdobycze naukowe w dziedzinie prawa procesowego, w której był największym autorytetem teoretycznym oraz pedagogicznym, jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Notariat polski przyłącza się z tego miejsca do hołdu pośmiertnego, składanego pamięci Franciszka Ksawerego Fiericha w dziesiątą rocznicę Jego zgonu.

Z DZIEJÓW NOTARIATU W DAWNEJ POLSCE

Sylwiusz Mikucki: *Mianowanie notariuszy publicznych imperiali auctoritate w diecezjach krakowskiej i lwowskiej w wieku XV* (Studia historyczne ku czci *Stanisława Kutrzeby*, Kraków, 1938, T. I, str. 289—328).

Czterdziestolecie pracy naukowej znakomitego historyka i prawnika Prof. Dra *Stanisława Kutrzeby* uczcili Jego koledzy i uczniowie w czerwcu b. r. uroczystą akademią i dwutomową księgą pamiątkową. W księdze tej pośród rozpraw z historii prawa znalazła miejsce przytoczona w nagłówku praca docenta nauk pomocniczych historii Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Dra *Sylwiusza Mikuckiego*, stanowiąca ciąg dalszy jego badań nad początkami notariatu pulicznego w Polsce, o których pisał „Przegląd Notarialny" w Nr. 23 z 1937 r.

Zagadnieniu mianowania notariuszy publicznych w Polsce kilka ogólnych uwag poświęcił już Prof. *Stanisław Kętrzyński* w swoim „Zarysie nauki o dokumencie polskim wieków średnich" (Warszawa 1934, T. I, str. 235). Obecnie kwestia ta zyskała dokładniejsze oświetlenie, jeśli chodzi o t. zw. notariuszy *imperiali auctoritate* w diecezjach krakowskiej i lwowskiej. Dowiadujemy się mianowicie, że notariusze ci otrzymywali swoje uprawnienia od ówczesnych cesarzy, jednak nie wprost, lecz za pośrednictwem t. zw. *comites* i *vicecomites imperiales. Comites* byli to prawie z reguły wysocy dostojnicy kościelni, na których cesarz przelewał część swej władzy w zakresie sądownictwa niespornego oraz nadawał im prawo mianowania notariuszy i to zazwyczaj w określonej liczbie. *Vicecomites* mianowani byli przez komesów.

Autor wymienił wszystkie osoby dzierżące tytuły komesów i wice-komesów a związane z diecezją krakowską i lwowską i w miarę możności zaopatrzył je w daty biograficzne. Stwierdził też, że znani z wieku XV komesi diecezyj krakowskiej i lwowskiej uzyskali swe tytuły najprawdopodobniej nie bezpośrednio na dworze cesarskim, lecz za pośrednictwem zastępców, wicekomesi natomiast od obcych komesów, z którymi zetknęli się zagranicą. Notariusze *imperiali auctoritate* zawdzięczali swe nominacje głównie polskim komesom i wicekomesom, przyczym tak mianujący jak i mianowani — to wszystko osoby duchowne. W diecezji krakowskiej naliczył Autor w drugiej połowie wieku XV — 133 notariuszy *imperiali auctoritate*.

Stwierdziwszy naszkicowane wyżej fakty w odniesieniu do diecezyj krakowskiej i lwowskiej, doszedł Autor do przekonania, że i w innych diecezjach zapewne podobne były pod tym względem stosunki. Natomiast nieco inaczej było w wieku XIV, kiedy jeszcze nie istniała komitywa. Notariusze polscy *imperiali auctoritate* przywozili wtedy swe nominacje prawdopodobnie z zagranicy i to przeważnie z Włoch.

Oto w najogólniejszych zarysach treść ciekawej rozprawy, oświetlającej przeszłość polskiego notariatu publicznego z nieznanej dotychczas strony.

A. K.

Zagadnienia praktyki

ZAGADNIENIA Z ZAKRESU ART. 84 PRAWA O NOTARIACIE

Podstawowe dla praktyki notarialnej dyspozycje art. 84 Pr. o Not. stały się częściowo przedmiotem wykładni w orzeczeniu Sądu Najwyższego Nr *C.II.2386/37*, z którego wyciąg podaliśmy w ostatnim numerze (str. 18). Na tym miejscu winniśmy uwydatnić znaczenie poszczególnych momentów tego doniosłego dla praktyki notarialnej judykatu, z którego wypływają następujące tezy:

1) *Nie ma jednolitości aktu notarialnego, gdy prawo materialne dopuszcza samoistne rozszczepienie czynności w stosunku do każdej ze współstawających do aktu w jednorodnym charakterze osób, wobec czego akt notarialny zachowuje moc dokumentu publicznego względem tych spośród rzeczonych osób, które akt podpisały, niezależnie od tego, czy akt został podpisany przez wszystkich współstawających w tym jednorodnym charakterze.*

Powyższa teza, która da się wydedukować z pierwszej części powołanego wyroku Sądu Najwyższego, nie budzi wątpliwości i winna być uznana za bezsporną.

2) *Przepis art. 84 § 1 pkt. 5 pr. o not. nie wymaga powtórzenia treści dokumentu, stanowiącego podstawę aktu notarialnego, a wystarcza jedynie powołanie się na ten dokument.*

Teza ta, wyjęta w dosłownym brzmieniu z samej treści omawianego orzeczenia Sądu Najwyższego, tak samo nie nasuwa żadnych zastrzeżeń i winna być również uznana za bezsporną.

3) *Prawo o Notariacie nie nakazuje, aby obie strony kontraktujące były równocześnie obecne przy spisywaniu i podpisywaniu aktu notarialnego.*

I ta teza stanowi literalne odtworzenie tekstu rozważanego judykatu. Jednakże, w odróżnieniu od dwóch pierwszych, dotyczy ona pierwszorzędnej wagi zagadnienia praktycznego, co do którego w literaturze przedmiotu ujawniły się głębokie rozbieżności (por. wyczerpującą pracę, ogłoszoną w Nr 21, 1936 r. „Przeglądu Notarialnego", str. 7 i nast. — *Szymon Zemel:* Unitas actus? Zagadnienie ciągłości aktu notarialnego).

Sąd Najwyższy krótko umotywował zajęte stanowisko, wywodząc, że wynika ono... „z przepisu art. 84 § 1 p. 8 tego prawa (pr. o not.), który mówi tylko o podpisach osób stawających i przywołanych do aktu, a nie wspomina, że podpisy tych osób muszą być położone przy równoczesnej ich obecności".

Sąd Najwyższy nie powiązał tej lakonicznej motywacji z przepisem art. 87 § 1 pr. o not., na którego tle wyłania się właśnie kwestia, czy i o ile zasada jednolitości aktu notarialnego *(unitas actus)* dopuszcza odrębne podpisanie (a więc i uprzednie odrębne odczytanie) aktu przez poszczególne osoby stawające w nieobecności innych?

Jakkolwiek więc Sąd Najwyższy krótko rozprawił się z zarzutem kasacji, iż strony biorące udział w akcie (powód i pozwany w danym procesie) nie były równocześnie obecne (przy odczytywaniu i podpisywaniu aktu), a więc — iż akt został osobno im odczytany i osobno przez nich podpisany, i jakkolwiek Sąd Najwyższy ograniczył się do oparcia swego stanowiska na przepisie art. 84 § 1 pkt. 8 pr. o not., to jednakże samą tezę sformułował w sposób dostatecznie wyraźny.

Można by kwestionować powiązanie pojęć „spisywania" i „podpisywania" aktu notarialnego. Wprawdzie notariusz „spisuje" akt notarialny (art. 81 pr. o not.), ale w ścisłym ujęciu prawniczym ze stanowiska zasady jednolitości aktu istotne znaczenie ma tylko okres czasu od momentu rozpoczęcia (art. 84 § 1 pkt. 1 pr. o not.), odczytywania aktu (art. 87 § 1 pr. o not.) do momentu jego podpisania (art. 84 § 1 pkt. 1, 8 i 9 pr. o not.). Pod względem ścisłości wyrazownictwa byłoby trafniej, gdyby Sąd Najwyższy w przytoczonej tezie stwierdził, że równoczesna obecność stron nie jest wymagana przy „odczytywaniu" i „podpisywaniu" aktu notarialnego. Niezawodnie jednak tak to Sąd Najwyższy rozumiał.

Niezależnie od tego, jak omawiana kwestia będzie się dalej rozwijała w doktrynie i judykaturze, stwierdzić wypada, że cytowane orzeczenie Sądu Najwyższego jest ważkim przyczynkiem do jej wyjaśnienia. Ze stanowiska praktycznego jednak nakazana jest ostrożność w postępowaniu, a to wobec wchodzących w grę postanowień art. 84 pr. o not., które są obwarowane sankcją z art. 88 pr. o not.

W. N.

*

Ważnym problemem w interesie stron wymagającym rychłego odpowiedniego rozwiązania, jest konieczność ułatwień w spisywaniu aktów z większą ilością zeznających. Przy aktach, obejmujących większe regulacje hipoteki, układy majątkowe, konwersje wierzytelności itp., potrzebna jest niejednokrotnie równoczesna obecność kilkunastu, lub nawet kilkudziesięciu osób. Pomijając już okoliczność, że chyba bardzo niewielu notariuszów w Polsce posiada lokal kancelaryjny rozmiarów dostatecznych na znośne pomieszczenie kilkudziesięciu osób, równoczesne zebranie kilkudziesięciu, lub nawet kilkunastu tylko osób przedstawia czasem niepokonalne trudności z powodu przeszkód osobistych, dotykających poszczególnych uczestników jak: choroby własnej lub w rodzinie, stawiennictwa na terminie w Sądzie lub w innej władzy, konieczności krótkiego wyjazdu, niemożności pozostawienia

bez opieki domu, sklepu, czy przedsiębiorstwa, gdy wszyscy dorośli członkowie rodziny muszą równocześnie się stawić itp. Zdarza się, że do kontraktu zgłasza się 14 osób zamiast potrzebnych 17, a po przełożeniu sprawy na inny dzień brak znów dwóch osób, które poprzednio były obecne.

Problem ten mógłby zostać rozwiązanym z korzyścią dla wymagań życiowych odpowiednim zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości, ujętym według następującej koncepcji:

Akty notarialne, obejmujące większą ilość stron interesowanych, mogą w swej istotnej treści zawierać oświadczenia stron (art. 84. §. 1. p. 5. p. o. n.) przy spisaniu aktu nieobecnych. Z tymi stronami stawającymi później notariusz spisuje nowy akt notarialny, zawierający wszelkie stwierdzenia w myśl przepisu art. 84. §. 1 p. o. n. — w dalszym ciągu aktu głównego (pierwotnego) z powołaniem się na oświadczenia stron zawarte w akcie głównym. — O ile strona zeznała akt uzupełniający u innego notariusza, wypis dostarczony notariuszowi pierwszemu należy bez spisywania osobnego protokółu i bez dochowywania przepisu art. 84. §. 2. p. o. n. doszyć do aktu głównego. W obydwóch wypadkach akt główny wraz z dalszymi ciągami stanowi całość, z której wydaje się wypisy. — Należytości stemplowe pobiera się od całej treści przy spisaniu aktu głównego. Akty uzupełniające są wolne od stempli. — O ile strony inaczej nie postanowiły, akty dodatkowe winny być zeznane najpóźniej do 6. miesięcy od aktu głównego.

W razie takiego nieznacznego uproszczenia formy aktu notarialnego, byłby umożliwionym nawrót do zasadniczej myśli przewodniej art. 82. §. 1. p. o. n np. w sprawach kontraktów naftowych, gdyż odnośne wyłączenia od obowiązującej formy aktu notarialnego nastąpiły jedynie z powodu braku opisanych wyżej drobnych ułatwień. *)

T. NAWROCKI.

FORMA NOTARIALNA W OBROCIE MIĘDZYDZIELNICOWYM

Notariusze z Małopolski nadsyłają dość często do notariuszów na obszarze ziem środkowych dokumenty w celu zaświadczenia na nich podpisów stron, mocą których to dokumentów podpisani przyznają osobom trzecim prawa do nabytej przez nich nieruchomości w Małopolsce położonej i zezwalają na zaintabulowanie prawa własności tej nieruchomości w wykazie hipotecznym.

Rada Notarialna w Krakowie wyraziła opinię, że wzmiankowane dokumenty zgodnie z art. 82 § 1 pr. o not. winny być sporządzone w formie aktu notarialnego.

*) Powyższe uwagi P. *T. Nawrockiego,* Notariusza we Lwowie, pisane były przed wydaniem orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie Nr C. II. 2386/37. Zamieszczamy je właśnie obecnie, jako przyczynek ilustracyjny do sprawy, omawianej z okazji pomienionego orzeczenia. Koncepcja formalna Autora nie jest przekonywująca, gdyż sprawy wyjaśnieniem czy zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości załatwić się nie da. Co do merytorycznej strony wysuniętej przez Autora koncepcji, to oczywiście jest ona do dyskusji. (Przyp. Red).

DEKRET DEWIZOWY
WOBEC OBOWIĄZKU ZACHOWKU

W związku z wszczętą na łamach „Przeglądu Notarialnego" (Nr.Nr. 3 — 4 i 10 z r. 1938) dyskusją na temat odpowiedzialności notariusza za uchybienie przepisom dekretu dewizowego, wypada poruszyć jedno zagadnienie, mające znaczenie zasadnicze na ziemiach Państwa Polskiego, będących jeszcze pod rządem poaustriackich ustaw, w przedmiotowym wypadku pod rządem ustawy cywilnej z r. 1811 i patentu niespornego z r. 1854.

Przyjąwszy nawet bez zastrzeżeń wywody w tej materii P. P. *Kazimierza Zabłockiego* i *Bronisława Mateckiego,* niepodobna nie zastanowić się nad wątpliwościami z przepisów dekretu dewizowego w postępowaniu sądowym. Nas naturalnie obchodzić może obecnie tylko to postępowanie sądowe, w którym w myśl patentu niespornego współdziałają notariusze, jako delegowani komisarze sądowi, a więc — postępowanie spadkowe.

W toku postępowania spadkowego wychodzi bardzo często na jaw, że ustawowi dziedzice, i nie rzadko dziedzice konieczni, przebywają poza granicami Państwa Polskiego.

Wedle ust. 3 art. 1 dekretu o obrocie pieniężnym z zagranicą z 26 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 249). uważaną jest za cudzoziemca każda osoba fizyczna lub prawna, mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą. Przyjęcie powołanym dekretem za podstawę uznania pewnej osoby za cudzoziemca nie jej przynależności państwowej. lecz jej miejsca zamieszkania, czy siedziby, każe przypuszczać, że nie tylko osoby obcej przynależności państwowej, ale także osoby, choćby posiadające przynależność państwową polską, jednakowoż przebywające stale poza granicami Państwa Polskiego, są w rozumieniu dekretu dewizowego cudzoziemcami. Nie wchodząc obecnie w to, czy taka wykładnia ust. 3 art. 1 dekretu dewizowego jest jedynie trafną, należy się wszelako z możliwością, mającą wszelkie cechy logiczności, tak pojętego terminu cudzoziemca też liczyć, i w ślad za tym rozumowaniem będą ujawnieni w toku postępowania spadkowego dziedzice, przebywający na obczyźnie, również cudzoziemcami, a stawianie do ich dyspozycji wszelkich środków płatniczych będzie w myśl ust. 2 art. 8 dekretu dewizowego bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabronionym, którego to zakazu przekroczenie pociąga za sobą odpowiedzialność karną z art. 16 dekretu dewizowego.

W toku jednak przewodu spadkowego, którego podstawą jest dziedziczenie testamentowe, lub ustawowe, przy którym atoli jest zarazem do uwzględnienia kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli, spotykamy się bardzo często ze zjawiskiem, iż spadkodawca nieobecnemu w kraju dziedzicowi koniecznemu, którym najpospoliciej jest potomek spadkodawcy, nie przeznaczy niczego ze swego majątku. Ten często nieodosobniony wypadek nie może nas zbytnio dziwić, gdyż trudno wymagać od szerokiego ogółu znajomości ustawy, nie dopuszczającej tego rodzaju pominięcia dziedzica. Przebywający jednak w kraju dziedzice, czy legatariusze, okażą skłonność do zaspokojenia słusznych i zresztą ustawą poręczo-

nych roszczeń nieobecnego spadkobiercy drogą zawarcia stosownego układu spadkowego, którym zobowiążą się temu nieobecnemu, pozostającemu pod szczególną pieczą prawa dziedzicowi wypłacić należny ekwiwalent w gotówce, względnie ustanowią na jego rzecz prawo zastawu dla tej równowartości gotówkowej na prelegowanych im nieruchomościach. Czy więc takie zobowiązanie płatnicze, względnie mające się ustanowić w jego miejsce prawo zastawu, będzie też stawianiem środków płatniczych do dyspozycji cudzoziemca w myśl ust. 2. art. 8. dekretu dewizowego, i potrzebnym będzie do zawarcia układu o przedstawionej treści wprzódy zezwolenie Komisji Dewizowej, a w razie dokonania tej czynności prawnej bez rzeczonego zezwolenia będzie notariusz, jako komisarz sądowy, albo sędzia (w wypadku, gdy Sąd przeprowadzi daną pertraktację spadkową) również odpowiadał karnie w myśl postanowienia art. 16 dekretu dewizowego?

Nie wydaje mi się, aby istotnie tak miało być, ale nim dam wyraz swemu poglądowi w tej kwestii, muszę najpierw przedstawić przesłanki prawne mego zapatrywania.

W myśl § 762 u. c. spadkodawca w rozporządzeniu ostatniej woli musi część spadku przeznaczyć swym dzieciom, a w braku dzieci swym rodzicom, którą to część spadku § 764 u. c. nazywa zachowkiem. Wysokość zachowku określają §§ 765 i 766 u. c. i wedle § 783 u. c. istnieje obowiązek tak ustanowionych dziedziców, jak i zapisobierców, uiszczenia dziedzicowi koniecznemu jego zachowku do ustawowej wysokości w wypadku zupełnego, lub też częściowego jego ukrócenia. Wedle zaś § 162 pat. niesp. w wypadku, gdy zachodzi wątpliwość, czy pieczy poruczony dziedzic konieczny nie doznaje uszczerbku w zachowku winien Sąd z urzędu nalegać na przedłożenie wykazu zachowków, zawierającego wymogi §§ 783 — 789 u. c., a wedle § 149 patentu niesp. musi dziedzic celem uzyskania przyznania mu spadku między innymi w tym paragrafie wymienionymi wymogami także wykazać, że dopełnił wszelkich ustawą nałożonych nań obowiązków, a więc, że uiścił w wypadku, gdy zachodzi ku temu potrzeba, również zachowek dziedzicowi koniecznemu, gdyż inaczej Sąd zarządza uzupełnienie braków i aż do uzupełnienia tych braków wstrzymuje przyznanie spadku.

Jeżeli teraz głębiej nad istotą przytoczonych §§ u. c. i pat. niesp. się zastanowimy, zauważymy, że charakter ich postanowień jest obligatoryjny i że obowiązki w nich zawarte nie są umownymi, lecz ustawą unormowanymi, którym za tym obywatel posłuch dać musi, a w braku dobrowolnego posłuchu ustawa stojącymi do jej dyspozycji środkami obywatela do posłuchu tego może zmusić, i wobec tego w świetle cytowanych przepisów prawnych układ, mający za przedmiot dopełnienie zachowku przez ustanowienie na rzecz choćby cudzoziemca, wszelako będącego pozostającym pod szczególną opieką prawa dziedzicem koniecznym, prawa zastawu, nie ma charakteru umownego stawiania do dyspozycji cudzoziemca środków płatniczych w zrozumieniu dekretu dewizowego.

W szczególności zaś odnośnie §§ 762 i 783 u. c. zaznaczyć jeszcze należy, że jak całe prawo do spadku powstaje już z chwilą śmierci spadkodawcy, tak samo i obowiązki zawarte w §§ 762 i 783 u. c. powstają z chwilą śmierci spadkobiercy, jeśli spadkobierca pozostawił rozporządzenie ostatniej woli z obrazą pierwszego z tych dwóch paragrafów, bez względu na to, kiedy samo postępowanie spadkowe następuje.

Nadto powinno się tu wziąć pod rozwagę także przepis art. 8 ustawy z 24 marca 1920 r. Dz. U. R P. Nr 31, poz. 178 z 1920 w brzmieniu jednolitego już przy uwzględnieniu zmian wprowadzonych rozporządzeniem Prez. Rzplitej z dnia 3 grudnia 1932 r. Dz. U. R. P. Nr 109, poz. 897 z 1932 r. tekstu tej ustawy, ogłoszonego w Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 202 z 1933 r., o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Wedle art. 8 bowiem tej jednolitej ustawy postanowienia jej nie dotyczą przeniesienia prawa własności na spadkobierców. Jasnym jest, że postanowienie to zmierza do uzgodnienia przepisów późniejszej ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców z postanowieniem § 536 u. c. z r. 1811, gdyż w przeciwnym razie obie te ustawy wzajemnie by się wykluczały, względnie skuteczność wcześniejszej ustawy cywilnej zawisłą by była od uzyskania zezwolenia, przewidzianego późniejszą ustawą o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, a w wypadku nie uzyskania tego zezwolenia powstałaby sytuacja prawna bez wyjścia wobec braku ustawy, któraby normowała taki wypadek.

Ponieważ dekret dewizowy nie zawiera analogicznego z art. 8 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców przepisu, przeto nie pozostaje wobec przedstawionej kolizji między u. c. i pat. niesp. z jednej a dekretem dewizowym z drugiej strony, kolizji w świetle powyższych wywodów w rzeczywistości jedynie pozornej, nic innego, jak wywnioskować, że jak przy przeniesieniu prawa własności na spadkobierców nie stosuje się przepisów ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, tak i przy stawianiu środków płatniczych do dyspozycji cudzoziemców, będących wszakże dziedzicami koniecznymi, w formie ustanowić się mającego na ich rzecz prawa zastawu z tytułu inną ustawą im poręczonego zachowku, nie można stosować przepisów dekretu dewizowego.

Do takiego rozumowania i w ślad za tym także wniosku uprawnia okoliczność, że wszak tytułem do uzyskania środków płatniczych w postaci przedstawionego prawa zastawu jest również spadkobranie, a więc tytuł, który ustawodawca w innej ustawie uznał za dostateczny do uzasadnienia nim zwolnienia od uzyskania zezwolenia, wymaganego tą ustawą na nabycie własności przez cudzoziemca.

Wreszcie wskazać należy i na różnicę, jaka zachodzi między układem spadkowym, którego treścią będzie ustanowienie prawa zastawu na rzecz cudzoziemca (nieobecnego w kraju ustawowego spadkobiercy) z tytułu jego zachowku, a umową odpłatną, w której wypływie należeć się będą cudzoziemcowi środki płatnicze za pozbytą przez niego nieruchomość. O ile bowiem w tym drugim wypadku nabywający równocześnie z uzyskaniem od pozbywcy tytułu własności do nabytej przez siebie nieruchomości przyjmuje na siebie zaistniały dopiero na mocy tej umowy obowiązek wypłacenia cudzoziemcowi na-

leżnej mu z tytułu ceny sprzedaży gotówkę, o tyle w tym pierwszym wypadku, jak wyżej przy określeniu charakteru §§ 762, 765, 766 i 783 u. c. oraz §§ 149 i 162 pat. niesp. wykazałem, zobowiązany, zezwalając na obciążenie hipoteczne zastawu dla płatnej tytułem zachowku kwoty na rzecz cudzoziemca dziedzica koniecznego, wypełnia jedynie inny również bezwzględnego posłuchu wymagającą ustawą na niego nałożony obowiązek i wobec tego w tym wypadku ani zobowiązany bezpośrednio, ani też notariusz jako komisarz sądowy lub Sąd pośrednio nie dokonują czynności, uzasadniającej karne przeciw nim z art. 16 dekretu dewizowego postępowanie.

Z tego powodu nie może też być mowy o tym, by omówiony wyżej układ spadkowy miał znamię nieważnej umowy wedle § 1 art. 56 k. z., bo rzekomo sprzecznej z porządkiem publicznym, ustawą lub dobrymi obyczajami.

W wyniku więc powyższych przesłanek prawnych i logicznych musimy dojść do słusznego na cytowanych wyżej §§ u. c. i pat. niesp. prawnie opartego wniosku, że w postępowaniu spadkowym notariusz jako delegowany komisarz sądowy lub Sąd (o ile pertraktacja spadkowa toczy się przed Sądem) mogą że bez zezwolenia Komisji Dewizowej sporządzić układ spadkowy na ustanowienie na rzecz cudzoziemca prawa zastawu dla zachowku należnego i ustawą cywilną zagwarantowanego mu, jako dziedzicowi koniecznemu.

JULIUSZ SONNENKLAR.

UJEDNOLICENIE FORMY AKTU NOTARIALNEGO

Rada Notarialna w Warszawie ogłosiła w komunikacie Nr 55, co następuje:

W Nr 17 „Przeglądu Notarialnego" ogłoszony został (str. 8 — 10) ustalony w trybie współdziałania międzyizbowego jednolity wzór początku i końca aktu notarialnego.

W myśl tego wzoru likwidacja wymierzonych i pobranych opłat oraz przypadającego notariuszowi wynagrodzenia następuje po podpisach stron i notariusza, za dodatkowym podpisem tegoż notariusza.

Ponieważ jednak kwestia formy likwidowania opłat stemplowych i komunalnych oraz opłat notarialnych pozostawiona została poszczególnym radom, Rada Notarialna w Warszawie ustaliła, że sprawa ta w okręgu Warszawskiej Izby Notarialnej winna być unormowana w sposób odmienny, a mianowicie opłaty, o których wyżej mowa, należy jak dotąd wpisywać w treści aktu przed podpisami stron.

Rada Notarialna w Krakowie obwieściła w okólniku Nr VI/38, co następuje:

W Nr. XVII „Przeglądu Notarialnego" ogłoszony został (str. 8 — 10) ustalony w trybie współdziałania międzyizbowego jednolity wzór początku i końca aktu notarialnego.

Dla ujednolicenia formy aktu notarialnego na obszarze całej Izby notarialnej zaleca się jak najusilniej stosowanie w praktyce przyjętego wzoru.

Zgodnie z uchwałą Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N. wszystkie Rady Notarialne zaleciły już stosowanie w praktyce ustalonego w trybie współdziałania międzyizbowego jednolitego początku i końca aktu notarialnego (z ewent. zastrzeżeniem co do formy likwidacji opłat).

OBRÓT AGRARNY NA ZIEMIACH POŁUDNIOWYCH

P. Minister Sprawiedliwości wystosował dnia 3 b. m. do wszystkich Sądów i Notariuszów na obszarze mocy obowiązującej ustawy o księgach gruntowych z 1871 r. — okólnik *Nr 1885/I. PA/38* w sprawie kontroli nad obrotem ziemią.

Okólnik ten, ogłoszony w ostatnim numerze (Nr. 10, 1938 r.) Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości, opiewa, jak następuje:

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwróciło uwagę, że na obszarze województw południowych zdarzają się dość liczne przypadki obchodzenia przepisów o obrocie ziemią, zawartych w rozporządzeniu tymczasowym Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., normującym przenoszenie własności nieruchomości ziemskich (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 428) i w ustawie z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr. 1, poz. 1). Strony, chcąc przenieść własność nieruchomości bez uzyskania zezwolenia właściwych władz, uzyskują w sądzie wydzielenie tej części gruntu, która ma być przedmiotem przewłaszczenia, z księgi dóbr tabularnych i utworzenie z niej nowego ciała hipotecznego, wpisanego do księgi gruntowej, prowadzonej przy sądach grodzkich. Sądy zaś zezwalają na wpis własności nabywcy tak utworzonego ciała hipotecznego bez przedstawienia zezwolenia właściwych władz, wychodząc z założenia, że nieruchomości te jako rustykalne mogą być przedmiotem swobodnego obrotu ze względu na przepis art. 2 lit. a) cytowanego rozporządzenia Rady Ministrów z 1919 r.

Ten stan rzeczy uniemożliwia władzom ziemskim wypełnienie ustawowo nałożonego na nie obowiązku kontroli nad obrotem ziemią i zapobieżenie przechodzeniu nieruchomości ziemskich do rąk osób niepowołanych, oraz uszczupleniu zapasu ziemi na cele reformy rolnej, bądź użyciu na parcelację niezgodną z zasadami tej reformy.

Według ustalonego już orzecznictwa Sądu Najwyższego okoliczność, czy wykaz hipoteczny danej nieruchomości prowadzony jest w księdze tabularnej w sądzie okręgowym, czy w księdze gruntowej w sądzie grodzkim, nie ma znaczenia przy ustaleniu, czy nieruchomość ta może być uznana za włościańską (rustykalną) w rozumieniu art. 2 pkt. a) rozp. Rady Ministrów z 1919 r. (por. orzeczenie z dn. 20 listopada 1923 r. R. 567/23, ogłoszone w O.S.P., poz. 86/24, z dn. 30 września 1931 r.; III. 1. Rw 1660/31, ogłoszone w Zb. urz. poz. 172/31, z dn. 8 października 1931 r.; III. 1. R. 623/31, ogłoszone w Zb. urz .poz. 179/31, z dn. 14 marca 1934 r.; C. II. Rw 1896/33, ogłoszone w Zb. urz. poz. 622/34 i wiele innych). Ostatnie z powołanych orzeczeń stwierdza wyraźnie, że — „przepisy obowiązujące co do prowadzenia ksiąg publicznych, a w szczególności zaś § 118 L. 3. normy jurysdykcyjnej i § 3. ustawy z 20 marca 1874 o założeniu i urządzeniu ksiąg gruntowych (Dz. u. kr. Nr. 20), obowiązującej w b. Galicji, wcale nie usprawiedliwiają wniosku, że wszystkie nieruchomości, wpisane do ksiąg publicznych sądu grodzkiego, uważać należy za włościańskie".

Wobec powyższego — celem ułatwienia władzom ziemskim możności zastosowania właściwych środków ustawowych, mających udaremnić obchodzenie obowiązujących przepisów — zarządzam, aby sądy doręczały z urzędu właściwym starostom (komisarzom ziemskim) odpisy uchwał hipotecznych o wydzielenie gruntów z dóbr tabularnych i o utworzeniu z nich nowego ciała hipotecznego w księgach gruntowych, prowadzonych przez sądy grodzkie.

Sprawy zawodowo-korporacyjne

POTRĄCALNOŚĆ WYDATKÓW OD PRZYCHODU NOTARIUSZA

W ostatnim numerze (str. 22-23) przedstawiliśmy bardzo ważny wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego (L. rej.: *48/37*), w którego wyniku N. T. A. ustalił następującą zasadę prawną, wpisaną do księgi zasad prawnych:

Wydatek, wynikły z odpowiedzialności notariusza za szkodę wyrządzoną stronie przez wadliwe sporządzenie aktu, podlega potrąceniu od dochodu w myśl art. 6 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym.

W uzasadnieniu wyroku N. T. A. ujął sprawę szerzej, ustalając w ogóle zakres potrącalności wydatków, związanych z wykonywaniem zawodu notariusza, przy ustalaniu dochodu, jako podstawy wymiaru podatku dochodowego.

W praktyce władz skarbowych zachodziły w tym względzie pewne rozbieżności, wobec czego wyjaśnienie N. T. A. ma znaczenie ogólne, wykraczające poza ramy zagadnienia, będącego głównym tematem wyroku.

Odpowiedni ustęp uzasadnienia rzeczonego wyroku N. T. A. uwypuklamy więc ponownie, przytaczając go w dosłownym brzmieniu:

Kosztami (więc) potrącalnymi są u notariusza z jednej strony koszty, związane efektywnie z każdą jego zarobkową czynnością indywidualnie — z drugiej zaś strony koszty ogólne, związane z organizacją jego czynności zawodowych, i to tak materialną, jak i prawną. Do tych kosztów należą koszty lokalu, oświetlenia, opału, płace stałych pracowników, koszty nabycia zapasów materiałów piśmiennych, ksiąg, bieżącej literatury prawniczej i zawodowej itp. — a dalej koszty wynikające z ustawowego uregulowania czynności notariusza, a więc podatki, związane z wykonywaniem notariatu, składki izbowe (art. 22 prawa o notariacie poz. 609/33 Dz. Ust.) itp.

APLIKACJA NOTARIALNA WOBEC PRAWODAWSTWA SPOŁECZNEGO

Rozważając pytanie, czy aplikanci notarialni zwolnieni są od obowiązku ubezpieczenia w Ubezpieczalni Społecznej, — Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. uznała, że pytanie to winno być traktowane na szerszym tle, odpowiedź na nie zależy bowiem od ustalenia istoty stosunku prawnego między notariuszem (patronem, pracodawcą) a aplikantem (pracownikiem), a z kolei od tego ustalenia zależy w ogóle pozycja aplikantów notarialnych wobec prawodawstwa społecznego (ochronego prawodawstwa pracy).

Zagadnienie jest w istocie swej bardzo pod względem prawnym trudne, a to wobec oczywistej dwoistości w charakterze stosunku między notariuszem a aplikantem. Z jednej bowiem strony aplikant, będąc zatrudnionym w kancelarii patrona, przygotowuje się do zawodu notarialnego — na podstawie postanowień art. 58 pr. o not., z drugiej zaś strony — aplikant, jako pracownik kancelarii, wykonywuje zlecone mu przez szefa czynności. A więc oczywista dwoistość: stosunek notariusza — patrona do aplikanta ma w istocie swej charakter publiczno - prawny, zaś stosunek notariusza - szefa do aplikanta ma charakter prywatno - prawny. Jeżeli nadać rozstrzygające znaczenie pierwszemu, to konsekwentnie aplikant nie podlegałby postanowieniom prawodawstwa społecznego, jeżeli zaś uznać przewagę drugiego, to tym samym byłoby przeciwnie.

Wykazaną właśnie antynomię rozstrząsnął Sąd Najwyższy w stosunku do aplikacji adwokackiej, a mianowicie w wyroku z dnia 3 grudnia 1935 r. Nr C.II.1742/35 (Zb. Urzęd., zeszyt VII, 1936 r. poz. 282). Ponieważ istota aplikacji adwokackiej i notarialnej jest zupełnie identyczna, jak to wynika z porównania odpowiednich przepisów prawa o ustroju adwokatury i prawa o notariacie, przeto zaznaczone orzeczenie Sądu Najwyższego jest całkowicie miarodajne dla omawianego zagadnienia. Otóż Sąd Najwyższy powiedział m. in., co następuje (w oparciu o uchylone już prawo o ustroju adwokatury z roku 1932, co jednak nie ma znaczenia, skoro nowe prawo z roku 1938 analogicznie ujmuje istotę aplikacji adwokackiej):

Stosunek aplikanta adwokackiego do jego patrona normuje prawo o ustroju adwokatury z 1932 r. (Dz. U. poz. 733), według którego podstawą aplikacji jest wpis na listę aplikantów adwokackich, który jest możliwy po przedstawieniu dowodów ukończenia potrzebnych studiów oraz zaświadczenia od adwokata, że jest gotów przyjąć danego aplikanta do siebie na praktykę i być jego patronem (art. 99 cyt. ust.). Aplikantura adwokacka jest konieczna dla zaznajomienia aplikanta z czynnościami adwokackimi (art. 103 cyt. ust.) i dlatego aplikant musi przez czas ustawą określony (art. 103) pracować w kancelarii patrona pod jego rzeczywistym kierownictwem we wszystkich dziedzinach czynności adwokackich.

...Stosunek zatem między aplikantem adwokackim a patronem ma charakter zbliżony do stosunku ucznia do profesora, nie jest natomiast stosunkiem pracownika do pracodawcy, gdyż w stosunku tym pracownik stosownie do swoich kwalifi-

kacyj zawodowych fizycznych czy umysłowych oddaje pracodawcy swoją pracę za wynagrodzeniem, stanowiącym podstawę jego utrzymania, podczas gdy aplikant adwokacki po odbyciu studiów teoretycznych przez usługi świadczone w agendach adwokackich swego patrona, a nie pracodawcy, zdobywa dopiero potrzebną wiedzę i kwalifikacje praktyczne do wykonywania zawodu adwokackiego (art. 103 pr. o ustr. adwok.).

Praca aplikanta adwokackiego w kancelarii patrona nie jest tedy pracą najemną, lecz obowiązkową z ustawy pracą przygotowawczą do przyszłego zawodu adwokackiego (art. 99, 101, 103 pr. o ustr. adwok.)...

Za trafnością tej wykładni przemawia również przepis art. 6 rozp. Prez. Rzplitej (Dz. U. Nr. 106 poz. 911 z r. 1927), który pozostawia kwestię ubezpieczenia dowolności aplikanta adwokackiego, podczas gdy wszyscy inni pracownicy umysłowi w znaczeniu ustawy o pracy podlegają bezwzględnemu obowiązkowi ubezpieczenia.

...Czynności biurowo-kancelaryjne, jakie pełni aplikant pod dozorem patrona, nie mogą mu również nadać cech pracownika w rozumieniu art. 2 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. Nr. 35 poz. 323), bo czynności te należą do dziedziny praktycznego zaznajomienia się aplikanta z agendami adwokackimi i aplikant spełniający te czynności do rzędu personelu kancelaryjnego u adwokata w znaczeniu tej ustawy nie należy.

Przez słowo personel należy rozumieć jedynie tych funkcjonariuszów kancelaryjnych, którzy są na mocy umowy za odpowiednim wynagrodzeniem najęci do ich wykonywania (jak np. solicytatorzy, mundanci, posłańcy i t. p.). Do takich funkcjonariuszów rzecz oczywista stosują się postanowienia ustaw o ochronie pracy, ile, że stosunek ich jest stosunkiem pracownika do pracodawcy, nie zaś stosunkiem aplikanta do patrona.

Tak więc Sąd Najwyższy stanął wyraźnie na stanowisku, że w zaznaczonej powyżej dwoistości stosunku przeważająco istotne znaczenie ma stosunek patrona do kandydata zawodu, a nie pracodawcy do pracownika.*)

Z tego stanowiska wynika konsekwentnie przez analogię, że aplikanci notarialni, jako nie związani stosunkiem pracy, nie podlegają prawodawstwu społecznemu, a w szczególności nie podlegają prawu o pracy pracowników umysłowych, prawu o sądach pracy, prawu o ubezpieczeniu społecznym, prawu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i t. p.

W samej rzeczy, stosunek aplikanta notarialnego do jego patrona normuje Prawo o Notariacie, wedle którego aplikantem notarialnym może być ten, kto odpowiada warunkom określonym w art. 7. pkt. 1, 2, 4, 5, oraz przedstawi zaświadczenie notariusza (patrona) o gotowości przyjęcia go na aplikację (art. 56 p. o. n).

Aplikacja notarialna polega na zaznajomieniu się ze wszystkimi działami czynności notariusza i trwa lat pięć. Aplikant notarialny obowiązany jest pracować w kancelarii patrona i pod jego bezpośrednim kierownictwem (art. 58 p. o. n.).

Zgodnie z wywodami pomienionego wyroku Sądu Najw. należy przeto stwierdzić, że stosunek między aplikantem notarialnym a notariuszem nie jest stosunkiem pracownika do pracodawcy, bo aplikant notarialny po odbyciu studiów teoretycznych przez usługi świadczone w agendach notariusza swego patrona, a nie pracodawcy, zdobywa dopiero potrzebną wiedzę i kwalifikacje praktyczne do wykonywania zawodu notariusza (art. 58). Praca aplikanta notarialnego w kancelarii patrona nie jest tedy pracą najemną, lecz obowiązkową z ustawy pracą przygotowawczą do przyszłego zawodu notarialnego (art. 56 i 58 p. o. n.).

W myśl wywodów powołanego wyroku Sądu Najwyższego należy więc przyjąć, że i w stosunku notariusza do aplikanta przeważa stosunek notariusza jako patrona do kandydata zawodu, a nie pracodawcy do pracownika.

*

Opierając się na przedstawionym powyżej stanowisku Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. podzieliła wywód Rady Notarialnej w Krakowie, rozważający w ujęciu zarysowym całokształt zaznaczonego na wstępie pytania — *czy aplikanci notarialni zwolnieni są od obowiązku ubezpieczenia w Ubezpieczalni Społecznej?* Rzeczony wywód opiewa, jak następuje:

Art. 1. Rozp. Prez. z 24. listopada 1927 r. Nr. 106. poz. 911. D. U. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych normuje ubezpieczenie pracowników umysłowych: 1) na wypadek braku pracy, 2) na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, 3) na starość. 4) na wypadek śmierci.

Wedle art. 6. pkt. 2. cytowanego rozp. w brzmieniu art. 1. ust. 7. ustawy z 15. marca 1934 r. Nr. 39 poz. 347 D. U. adwokaci, aplikanci sądowi i adwokaccy, oraz kandydaci notarialni z tytułu wszelkich zatrudnień — będą zwolnieni na własne żądanie od obowiązku ubezpieczenia w zakresie art. 1. Rozp. Prez. z 24. listopada 1927 r. Nr. 106 poz. 911 D. U., to jest ubezpieczenia na wypadek braku pracy, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci.

Wedle art. 2. ust. 1. ustawy z 28. marca 1933 r. Nr. 51. poz. 396 D. U. o ubezpieczeniu społecznem, osoby pozostające w pracy najemnej, z zastrzeżeniem art. 6. podlegają obowiązkowi ubezpieczeń wymienionych w art. 1. tej ustawy, a mianowicie: 1) na wypadek choroby i macierzyństwa, 2) na wypadek niezdolności do zarobkowania, lub śmierci osoby ubezpieczonej: a) wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej (tz. ubezpieczenie wypadkowe), b) wskutek wszelkich przyczyn.

Wedle art. 6. ust. 3. pkt. 3 obowiązkowi ubezpieczenia podlegają tylko w zakresie art. 1. pkt. 2. a. (to jest ubezpieczeniu wypadkowemu) praktykanci i wolontariusze, będący uczniami lub absolwentami szkół zawodowych i akademickich, zatrudnieni wyłącznie w celu praktycznego przysposobienia się do swego zawodu według przepisów ustawowych lub danej uczelni.

*) Zaznaczyć należy, że cytowane orzeczenie Sądu Najwyższego wywołało w literaturze prawniczej rozbieżne komentarze (w szczególności por. polemikę w „Palestrze“: w Nr 11, 1936 r. — głos P. Adw. Dra *Fenichela* i w Nr 1—2, 1937 r. — replikę P. Adw. *Kopankiewicza),* toteż sprawę w gruncie rzeczy wypada poczytywać za otwartą i dlatego dalsze jej pogłębienie publicystyczne uważać należy za bardzo pożądane.

(Przyp. Red.).

Ponieważ wedle art. 139 § 1. p. o. n. kandydaci notarialni stali się z dniem wejścia w życie prawa o notariacie, to jest z dniem 1. stycznia 1934 r., aplikantami notarialnymi, przeto przepisy Rozp. Prez. z 24. listopada 1927 r. Nr. 106. poz. 911 D. U. w brzmieniu ustawy z 15. marca 1934 r. Nr. 39. poz. 347 D. U. dotyczące kandydatów notarialnych — należy stosować do aplikantów notarialnych.

Z zestawienia wszystkich powyższych przepisów wynika, że należy rozróżnić dwie grupy rodzajów ubezpieczeń ze względu na obowiązek ubezpieczenia aplikantów notarialnych, względnie zwolnienia ich od obowiązku ubezpieczenia:

I). Aplikant notarialny może być zwolniony na własne żądanie od obowiązku ubezpiecznia na wypadek braku pracy, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, na starość, na wypadek śmierci— a to na zasadzie art. 6. pkt. 2. Rozp. Prez. z 24. listopada 1927 r. Nr. 106 poz. 911 D. U. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w brzmieniu art. 1. ust. 7. ustawy z 15. marca 1934 r. Nr. 39. poz. 347 i §. 12. Rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej z 22. grudnia 1927 r. Nr. 118 poz. 1016 D. U., które to przepisy wyraźnie zwolnienie takie czynią zależnem tylko od żądania kandydata notarialnego.

II). Aplikant notarialny jest zwolniony od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa oraz na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej wskutek wypadku w zatrudnieniu, lub choroby zawodowej (ubezpieczenie wypadkowe) i wskutek wszelkich przyczyn — a to na zasadzie art. 2. ust. 1. ustawy o ubezpieczeniu społecznem z 28. marca 1933 r. Nr. 51. poz. 396 D. U. w brzmieniu Rozp. Prez. z 24. października 1934 r. Nr. 95. poz. 855 D. U.

Wedle bowiem art. 2. ust. 1. cytowanej ustawy obowiązkowi ubezpieczenia podlegają z zastrzeżeniem art. 6. — osoby pozostające w pracy najemnej, gdy zaś aplikant notarialny do osób tych nie należy, przeto ubezpieczeniu temu nie podlega.

———

NA STRAŻY WSKAZAŃ ETYKI ZAWODOWEJ

Rada Notarialna w Krakowie, po przytoczeniu w okólniku do P.P. Notariuszów uchwał XIX Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N. w sprawach, dotyczących etyki zawodowej (por. *P. N* Nr 18 r. b., str. 4), poparła je następującym wywodem:

Podaje się powyższe do wiadomości wszystkich P.P. Notariuszów i Asesorów notarialnych tut. Okręgu izbowego — z nadmienieniem, że tut. Rada Notarialna w wykonaniu powyższych uchwał, nie cofnie się przed żadnym choćby najdrastyczniejszym zarządzeniem represyjnym przeciw tym jednostkom, które dla własnego ciasnego interesu osobistego, posuwają się w konkurencji zawodowej do czynów obniżających na zewnątrz powagę i godność zawodu.

Dla umożliwienia Radzie notarialnej oczyszczenia atmosfery korporacyjnej od zatruwających ją miazmatów nielojalnej konkurencji — wzywamy wszystkich P.P. Notariuszów do podawania Radzie notarialnej do wiadomości każdego przypadku nielojalnej konkurencji z przytoczeniem nazwisk i adresów osób, które mogłyby o tym złożyć świadectwo w postępowaniu wstępnym i ewentualnie dyscyplinarnym.

Przemilczanie doszłych do wiadomości faktów nielojalnej konkurencji, przyczynia się pośrednio do jej wzmagania się i świadczy o niezrozumieniu przez tolerantów obowiązków względem całej Korporacji. Strzeżenie honoru i dobrego imienia całej Instytucji Notariatu jest wszakże kardynalnym obowiązkiem Jej członków.

———

KONIECZNOŚĆ PRZYJMOWANIA APLIKANTÓW NOTARIALNYCH

Rada Notarialna w Krakowie w okólniku Nr VI/38 obwieściła, co następuje:

Organizacyjną zasadą notariatu w obowiązującym prawie o notariacie jest jego zawodowość. Z zasady tej oczywiście wypływa potrzeba przygotowania i wyszkolenia dyplomowanych prawników na przyszłych notariuszów. Nie wszyscy Pp. Notariusze zdają sobie sprawę z tego, że nominacje Notariuszów oparte na przepisie art. 8 pr. o not. są tylko wyjątkiem od zasady zawodowości, przyjętym przez ustawodawcę przejściowo, ze względu na brak przygotowanej kadry asesorów notarialnych na tych obszarach Państwa, na których w dawnych ustawach zaborców notariat odmiennie był zorganizowany.

Przeocza się również fakt, że upoważnienia udzielane do zastępowania Notariuszów osobom wymienionym w art. 131 pr. o not., są tylko na jakiś czas przewidziane, i że odwołane mogą być rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości każdego czasu.

Zresztą listy takich zastępców już w niektórych Izbach notarialnych zarządzeniami Pana Ministra Sprawiedliwości zostały zamknięte.

Uwagi ostatnie dotyczą notariatów znajdujących się na obszarze Sądu Okręgowego w Kielcach.

To jest jedna strona sprawy. Drugą jest ciążący na notariacie obowiązek przyjścia z pomocą bezrobotnej młodzieży prawniczej, która wobec nasycenia innych działów służby prawniczej w Państwie, marnuje się w pracy, dla której wykonywania wykształcenie prawnicze nie jest potrzebne.

Tymczasem w całym szeregu kancelaryj notarialnych naszego Okręgu izbowego znajdują zatrudnienie ludzie bądźto nieukwalifikowani, bądźteż — jak to dochodzi do naszej wiadomości — pozostający w czynnej służbie sądowej, sekretarze lub pomocnicy kancelaryjni.

Osoby te używane są często do czynności konceptowych, wymagających fachowego prawniczego przysposobienia z ujmą dla wartości pracy.

Zgodnie z uchwałą ostatniego Walnego Zgromadzenia Krakowskiej Izby Notarialnej, przedsięwzięła Rada notarialna kroki, zmierzające do zrealizowania postulatu ulokowania pewnej ilości absolwentów Wydziału prawa na aplikacji notarialnej.

Apelując do Pp. Notariuszów całego Okręgu izbowego o przyjmowanie do swych kancelaryj notarialnych aplikantów notarialnych, prosimy o zgłaszanie zapotrzebowania aplikantów do biura Rady, które w porozumieniu ze Stowarzyszeniem asesorów i aplikantów notarialnych Krakowskiego Okręgu Apelacyjnego zajmować się będzie pośrednictwem w obsadzie posad aplikantów.

Pozytywne ustosunkowanie się Pp. Notariuszów do powyż-

szej sprawy, leży w Ich własnym interesie, oraz w interesie całego zawodu notarialnego.

Tu podkreślić musimy z naciskiem, że w notariatach Okręgu Kieleckiego znajduje się zaledwie dwóch aplikantów notarialnych, co przy zamknięciu listy zastępców spowodować może w kilku latach zupełny brak osób uprawnionych do zastępowania Notariuszów w czasie choroby lub urlopów.

EWIDENCJA PRZERW W URZEDOWANIU NOTARIUSZA

Rada Notarialna we Lwowie w okólniku Nr 56 zarządziła, co następuje:

Udzielając urlopów, nie wszystkie Sądy Okręgowe zawiadamiają o tem Radę Notarialną, która prowadząc statystykę tych urlopów, w wielu wypadkach posiada tylko dostarczoną przez PP. Kolegów datę rozpoczęcia urlopu, nie znając zaś terminu jego zakończenia nie posiada, bardzo niekiedy potrzebnej, wiadomości, czy w danej chwili zwłaszcza w okresie korzystania z urlopów notariusz osobiście urzęduje.

Z tego powodu zarządzamy, ażeby P. P. Koledzy z chwilą otrzymania od właściwego Prezesa Sądu Okręgowego dekretu urlopowego zawiadamiali o tym bezwłocznie Radę Notarialną, podając nazwisko zastępcy i przyznany okres urlopu, o chwili zaś jego rozpoczęcia, przerwy jak również zakończenia zawiadamiali Radę osobnymi relacjami.

Odnośnie do powyższego zarządzenia przypominamy unormowany w § 1 art. 20 p. o. n. obowiązek pisemnego zawiadomienia właściwego P. Prezesa Sądu Okręgowego nietylko o przerwie urzędowania spowodowanej nagłym przypadkiem, *ale także o powrocie do urzędowania po zgłoszonej przerwie.*

Rada Notarialna w Krakowie w okólniku Nr VI/38 przypomniała, co następuje:

Przypomina się Pp. Notariuszom obowiązek bezzwłocznego powiadomienia Rady notarialnej o rozpoczęciu przez Pp. Notariuszów udzielonych Im urlopów, o przerwach w urzędowaniu spowodowanych chorobą lub nagłymi przeszkodami — oraz ponownym objęciu urzędowania po wyczerpaniu urlopów lub przeszkód w urzędowaniu.

Obowiązek ten wypływa z przepisów art. 20 i 30 lit. 1 p. o. n., a nie stosowanie się do niego jest niewątpliwie przewinieniem służbowym podlegającym sankcjom z art. 44 p. o. n.

Powyższe wskazania przyjęte są przez wszystkie Rady Notarialne.

USTĄPIENIE Z ASESORIATU LUB APLIKACJI NOTARIALNEJ

Rada Notarialna we Lwowie zarządziła, co następuje:

Asesor czy aplikant ustępujący z aplikacji w danej kancelarii obowiązany jest donieść bezwłocznie Radzie Notarialnej, czy i do której kancelarii notarialnej się przenosi, czy też przerywa albo w ogóle zaprzestaje pracy w zawodzie notarialnym, podając w razie przerwy powód jej i czas. Niniejsze zarządzenie nie uchyla obowiązku patrona do zawiadomienia Rady Notarialnej o fakcie i czasie zaprzestania w jego kancelarii praktyki ze strony aplikanta względnie asesora. Pominięcie przez tychże obowiązku na wstępie niniejszego ustępu wyłuszczonego pociągnie za sobą skreślenie z listy aplikantów względnie asesorów.

PROGRAM PRAC KOMISJI PRAWNICZEJ ZJEDNOCZENIA NOTARIUSZÓW R.P.

Od Zarządu Komisji Prawniczej Zjednoczenia Notariuszów R. P. otrzymaliśmy komunikat następującej treści:

Zarząd Komisji Prawniczej Zjednoczenia Notariuszów R. P. na posiedzeniu w dniu 11 września b. r. w Warszawie, z którego to posiedzenia sprawozdanie zostało umieszczone w Nr. 18 r. b. *P. N.* (str. 21), ustalił w ogólnych ramach program prac na okres 1938/1939 roku.

Dla zorientowania szerszego ogółu o tych pracach, podejmowanych w interesie całego notariatu polskiego, podajemy szereg bliższych danych w tym przedmiocie.

Jak wiadomo, głównym zadaniem Komisji Prawniczej jest utrzymywanie kontaktu z ciałami ustawodawczymi oraz władzami w sprawie nowych przepisów prawnych i współpraca na tej drodze w tworzeniu tych przepisów przez dostarczanie materiałów informacyjnych i opinji prawnych. Korzystne doświadczenia poprzedniego okresu pracy Komisji wykazały, iż tego rodzaju współpraca spotyka się z życzliwym przyjęciem i udaje się tą drogą osiągnąć rezultaty korzystne zarówno z ogólno-społecznego jak i zawodowego punktu widzenia. Komisja Prawnicza jest dzisiaj tak zorganizowana, że może liczyć na niezawodną i chętną współpracę licznych Kolegów rozsianych po całym kraju, którzy w każdej chwili gotowi są do czynnej interwencji i dostarczenia w krótkiej drodze rzeczowych i krytycznie opracowanych materiałów, będących znakomitą pomocą przy opracowaniu nowych ustaw. Zjednoczenie Notariuszów R. P., jako organizacja o charakterze nieurzędowym, jest w możności z dużą swobodą interweniować wszędzie tam, gdzie tego charakter sprawy wymaga.

Stosownie do tych wytycznych Komisja Prawnicza Z. N. ze szczególną starannością zamierza w ciągu najbliższej kadencji ciał ustawodawczych rozbudować i utrwalić swoje kontakty na tym terenie. Mimo iż w związku z nowymi wyborami dotychczasowy skład osobowy Sejmu i Senatu ulegnie zmianie, niewątpliwie i w nowych Izbach znajdą się liczni PP. Posłowie i Senatorowie, interesujący się szczególnie sprawami agrarnymi, gospodarczymi i skarbowymi, z którymi świat notarialny będzie mógł współpracować. Poza tym współpraca ta będzie musiała być udoskonalona również w sensie technicznym. Doświadczenie uczy, że wiele spraw szczególnie o specjalnym charakterze prawnym przechodzi w błyskawicznym tempie przez komisje i plena przy słabym zainteresowaniu przepracowanych Posłów i Senatorów. Stąd też istnieje potrzeba starannego czuwania nad przebiegiem poszczególnych spraw, aby nie stracić okazji wypowiedzenia swojej opinji.

Poza tą zasadniczą stroną działalności Komisji Prawniczej, znajduje ona i inne doraźne zadania, przy których rozwiązaniu będzie się ona starała współdziałać.

Jednym z takich ważniejszych zadań będzie postawienie na porządku dziennym sprawy szacunku prawnego nieruchomości, przewidzianego w art 7 u. o. s. Jak wiadomo, Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych wypowiedziała się za wprowadzeniem norm takiego szacunku, jednakże miarodajne czynniki w Ministerstwie Skarbu zajmowały w tej sprawie stanowisko zasadniczo przeciwne. co ujawniło się w niedawnej próbie nowelizacji przepisów stemplowych. Sprawa nabrała znowu aktualności, gdyż Ministerstwo Skarbu, jak słychać, prowadzi dalszą pracę nad nowelizacją przepisów stemplowych, a zasadniczo sytuacja o tyle uległa zmianie, że wobec wprowadzenia ulgowych opłat stemplowych od przeniesienia własności nieruchomości ustawą z dnia 28 kwietnia 1938 r. Skarb Państwa jest obecnie bardziej zainteresowany w należytym zabezpieczeniu podstawy wymiaru tych opłat.

Dalszą sprawą, która będzie przedmiotem prac Komisji, jest sprawa uregulowania stanu prawnego gruntów nadziałowych na ziemiach wschodnich. Była ona już w poprzednim okresie pracy Komisji przedmiotem gruntownych studiów, lecz ostatecznemu jej opracowaniu stanęła na przeszkodzie nowo wydana ustawa o uporządkowaniu wspólnot gruntowych, która stworzyła w tym przedmiocie nowy stan prawny, wymagający dodatkowych studiów.

Wspomniana ustawa o uregulowaniu wspólnot gruntowych posiada również duże znaczenie dla ziem południowych, na których skuteczność jej została zawieszona na trzy lata. Ponieważ ustawa ta budzi na tym terenie szereg bardzo istotnych wątpliwości prawnych, jest rzeczą niezbędną uzyskanie jak najdokładniejszego materiału prawnego w tej dziedzinie, na podstawie którego będzie można w razie potrzeby wystąpić z inicjatywą odpowiedniej nowelizacji tych przepisów. W tej pracy szczególnie pomocni mogą być Koledzy notariusze ze Śląska Cieszyńskiego, ponieważ ustawa o uporządkowaniu wspólnot gruntowych już na Śląsku Cieszyńskim obowiązuje, doświadczenia zatem prawne na tym terenie w związku z powyższą ustawą posiadają znaczenie zasadnicze.

Poprzedni Sejm nie załatwił niektórych projektów ustawodawczych, które prawdopodobnie w przyszłym Sejmie będą podtrzymane. Tu wymienić należy projekt ustawy o rejestrach gruntowych *(v.* „Przegląd Not.“ Nr 1/38). Projekt ten przewiduje dalsze poważne ograniczenia obrotu nieruchomościami bez uzgodnienia ich z przepisami prawa cywilnego, co może wprowadzić zamęt w tej dziedzinie. Jest rzeczą niezbędną ustalenie opinji notariatu w tym przedmiocie i przeprowadzenie właściwej akcji dla poparcia naszego stanowiska.

Z innej dziedziny prac Komisji wymienić trzeba utrzymywanie kontaktu z prawnikami polskimi zagranicą, a w szczególności z organizacją pod nazwą *Polish American National Bar Association.* Zamierzone jest opracowanie i wydanie broszury specjalnie przeznaczonej dla prawników-Polaków amerykańskich, załatwiających sprawy naszych emigrantów. Zadaniem tej broszury będzie zorientowanie tych prawników odnośnie do obowiązujących w Polsce przepisów w obrocie nieruchomościami, dewizowych, moratoriów rolniczych i hipotecznych, przepisów walutowych i t. p. przy szczególnym podkreśleniu roli jaką spełnia na zasadzie prawa o notariacie w Polsce nasz notariat. Przypuszczać należy, że broszura taka przyczyni się do ułatwienia przeprowadzania spraw emigranckich w obrocie z Ameryką.

Rzecz prosta, powyżej naszkicowany program nie wyczerpuje całokształtu działalności Komisji Prawniczej, obejmując tylko te sprawy, które nadają się do ujawnienia w chwili obecnej i które wogóle już teraz są wiadome. Jednakże i ten fragmentaryczny program wystarcza do zobrazowania zadań, jakie ma do spełnienia Zjednoczenie Notariuszów R. P., w ramach którego powinien się znaleźć ogół notariuszów. Nie jest bowiem właściwem stanowisko niektórych Kolegów, ciągle jeszcze uchylających się od należenia do tej organizacji zawodowej, i w ten sposób przerzucających wszystkie ciężary walki o najżywotniejsze nasze interesy na barki innych Kolegów.

FUNDUSZ NAUKOWY IM. SZYMONA LANDAUA

W ostatnim sprawozdaniu z działalności Kasy im. Mianowskiego. Instytutu Popierania Nauki (Spr. 56 z r. 1937), w rubryce: „Zapisy nowe i ważniejsze zmiany w dawnych“ — czytamy:

Fundusz wieczysty imienia notariusza Szymona Landaua.

Rodzina zmarłego przed rokiem Szymona Landaua, notariusza w Warszawie, dn. 4 listopada r. 1937 darowała Kasie sumę złotych 25.000 na utworzenie funduszu wieczystego imienia notariusza Szymona Landaua. Odsetki od funduszu przeznaczone będą na wydawanie przez Kasę prac w języku polskim z dziedziny nauk przyrodniczych lub prawa prywatnego, w odstępach mniej więcej dwuletnich.

Komitet przyjął zapis i uzyskał jego zatwierdzenie.

Z radością dzielimy się z czytelnikami „Przeglądu Notarialnego“ wiadomością o tym czynie obywatelskim, zapoczątkowanym przez rodzinę jednego z najsympatyczniejszych członków naszej korporacji.

— „Znakomitym był znawcą hipoteki polskiej, zarazem światłym, wszechstronnie wykształconym człowiekiem, przede wszystkim zaś — dobrym obywatelem kraju. Treścią jego duszy nie była, — jak to na zbyt często spotykamy wśród dzisiejszego pokolenia — nienawiść, ale miłość. Współobywatelom swoim w ciągu długiego swojego życia starał się zawsze czynić dobrze“ (por. „Przegląd Notarialny“, 1936 r., str. 480 — z wspomnienia pozgonnego pióra *Jakuba Glassa).*

J. Gl.

ADMINISTRACJA

zawiadamia, że zgodnie z zapowiedzią (Nr 18 r. b., str. 20) wysyłka pisma P. T. Prenumeratorom, zalegającym w opłacie, została wstrzymana; przywrócenie wysyłki nastąpić może dopiero po wyrównaniu zaległości.

WYKAZ NOTARIUSZÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WEDŁUG STANU
NA DZIEŃ 1 PAŹDZIERNIKA 1938 R.
WYDANY
NAKŁADEM IZB NOTARIALNYCH R.P.
WARSZAWA — POZNAŃ — LWÓW — KRAKÓW — LUBLIN — WILNO — KATOWICE

Wydanie nowego Wykazu Notariuszów R. P. daje asumpt do poczynienia pewnych ustaleń o charakterze informacyjno-orientacyjnym.

Wykaz (88 stronic właściwego tekstu) poprzedzony jest *wstępem*, który głosi m. in., co następuje:

Pierwszy systematyczny (według Izb Notarialnych) Wykaz Notariuszów R. P. wydany został nakładem czasopisma „Przegląd Notarialny“ według stanu na dzień 1 kwietnia 1934 roku. Od tego czasu zaszły wydatne zmiany w ustaleniu stanowisk notariuszów oraz w obsadzie tych stanowisk, jako też w podziale terytorialnym Państwa w zakresie administracji sądowej. Zmiany te uzasadniają wydanie niniejszego Wykazu — w nakładzie Izb Notarialnych R. P.

Wykaz ma charakter ewidencyjny, ale ma również służyć celom praktycznym, wobec czego zakres jego w porównaniu z wydaniem z roku 1934 został wydatnie rozszerzony. Wykaz składa się z trzech części: I część — obejmuje zestawienie systematyczne według poszczególnych Izb Notarialnych (w alfabetycznym układzie poszczególnych okręgów Sądów Okręgowych, miejscowości i nazwisk, z tym tylko odchyleniem, że miasta, które są siedzibą Sądów Okręgowych, wysunięte są na czoło), II część — jest rejestrem alfabetycznym wszystkich miejscowości w Państwie, w których znajdują się siedziby notariuszów, III część — stanowi ewidencję alfabetyczną wszystkich notariuszów w Polsce. Wydaje się, że taki układ czyni zadość wszelakim potrzebom, uzasadniającym wydanie Wykazu. Szeroki margines w części I i zarezerwowane odstępy w częściach II i III umożliwią dokonywanie bieżących zmian.

Winniśmy jeszcze wyjaśnić sprawę podziału Izby Notarialnej okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Otóż ustawą z 9 kwietnia 1938 r. (Dz. Ust. Nr 26, poz. 230) utworzony został Sąd Apelacyjny w Toruniu, obejmujący okręgi Sądów Okręgowych w Bydgoszczy, Chojnicach, Gdyni, Grudziądzu i Toruniu, które to okręgi ulegają wyłączeniu z obszaru właściwości Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Tym samym (art. 25 § 1 Prawa o Notariacie) powstać winna Toruńska Izba Notarialna. Jednakże rzeczona ustawa zastrzegła, że termin i tryb ukonstytuowania się Izby Notarialnej w Toruniu określi Minister Sprawiedliwości w drodze rozporządzenia, które przed 1 października 1938 r. nie ukazało się.

W tej sytuacji, gwoli uniknięciu dalszej zwłoki w wydaniu Wykazu, w części I (Izba Notarialna w Poznaniu) wyodrębniamy okręgi Sądów Okręgowych, ulegające włączeniu do przyszłej Izby Notarialnej w Toruniu, zaś w częściach II i III oznaczamy przynależność odpowiednich siedzib notariuszów w formie — Poznań (T), co wyraża, że dana miejscowość wejdzie w skład Izby Notarialnej w Toruniu.

Wydając Wykaz według stanu na dzień 1 października 1938 roku, winniśmy również podkreślić rozszerzenie Izby Notarialnej w Katowicach, która obejmie siedziby notariuszów na odzyskanych przez Polskę ziemiach Śląska Cieszyńskiego (w okręgu Sądu Okręgowego w Cieszynie). Obsady stanowisk notariuszów w tych siedzibach według stanu na dzień 1 października 1938 roku — Wykaz nie uwzględnia.

*

Podział okręgów Izb Notarialnych (Sądów Apelacyjnych) na *okręgi 45 Sądów Okręgowych* (w porządku alfabetycznym) na obszarze całego Państwa z oznaczeniem przypadającej na każdy okrąg Sądu Okręgowego nominalnej według stanu na dzień 1 października 1938 r. ilości stanowisk notariuszów (cyfry podane) — przedstawia się, jak następuje:

Izba Notarialna — Warszawa:

Sądy Okręgowe:	w Białymstoku	— 8
	w Łomży	— 18
	w Łodzi	— 38
	(w czym w m. Łodzi	— 23)
	w Piotrkowie	— 19
	w Płocku	— 22
	w Siedlcach	— 19
	w Sosnowcu	— 14
	w Warszawie	— 59
	(w czym w m. Warszawie	— 38)

Izba Notarialna — Poznań:

Okrąg Sądu Apelacyjnego w Poznaniu:

Sądy Okręgowe:	w Gnieźnie	— 9
	w Kaliszu	— 30

w Ostrowie — 16
w Poznaniu — 35
(w czym w m. Poznaniu — 13)

Okrąg Sądu Apelacyjnego w T o r u n i u:
Sądy Okręgowe: w Bydgoszczy — 19
w Chojnicach — 10
w Gdyni — 11
w Grudziądzu — 13
w Toruniu — 21

Izba Notarialna — L w ó w:
Sądy Okręgowe: w Brzeżanach — 12
w Czortkowie — 15
w Kołomyi — 13
we Lwowie — 30
(w czym w m. Lwowie — 11)
w Przemyślu — 18
w Samborze — 13
w Stanisławowie — 14
w Stryju — 11
w Tarnopolu — 13
w Złoczowie — 14

Izba Notarialna — K r a k ó w:
Sądy Okręgowe: w Jaśle — 21
w Kielcach — 21
w Krakowie — 25
(w czym w m. Krakowie — 10)
w Nowym Sączu — 14
w Rzeszowie — 18
w Tarnowie — 17
w Wadowicach — 14

Izba Notarialna — L u b l i n:
Sądy Okręgowe: w Lublinie — 22
(w czym w m. Lublinie — 7)
w Łucku — 15
w Radomiu — 23
w Równem — 20
w Zamościu — 12

Izba Notarialna — W i l n o:
Sądy Okręgowe: w Grodnie — 14
w Nowogródku — 9
w Pińsku — 16
w Wilnie — 26
(w czym w m. Wilnie — 8)

Izba Notarialna — K a t o w i c e:
Sądy Okręgowe: w Cieszynie *) — 7
w Katowicach — 28
(w czym w m. Katowicach — 9)

*) Bez uwzględnienia okręgów Sądów Grodzkich: w Boguminie, Frysztacie i Jabłonkowie.

*

Oparte na nowym W y k a z i e N o t a r i u s z ó w R. P. tabelaryczne zestawienie statystyczne *siedzib i stanowisk notariuszów* w Państwie przedstawia się (według stanu na 1.X.1938 r.):

IZBY NOTARIALNE	Stanowisk nominalnych	Stanowisk wakujących	Stanowisk faktycznie obsadzonych	Miast, w których znajdują się siedziby notariuszów	Miast, w których stanowiska notariuszów były faktycznie obsadzone
W a r s z a w a	197	2 (Tomaszów Mazow., Skierniewice)	195	95	95
P o z n a ń	164	4	160	103	101 (nie obsadzone — Wieleń n/Notecią i Nowe)
w czym:					
Poznań	90	2 (Sieradz, Wieleń n/Notecią)	88	57	56
Toruń	74	2 (Gdynia, Nowe)	72	46	45
L w ó w	153	1 (Drohobycz)	152	105	105
K r a k ó w	130	1 (Wiślica)	129	93	92 (nie obsadzona — Wiślica)
L u b l i n	92	4 (Lublin *), Zamość, Janów Lub., Włodzimierz)	88	56	56
W i l n o	65	—	65	46	46
K a t o w i c e (nie uwzględnione obszary Sądów Grodzkich w Boguminie, Frysztacie i Jabłonkowie)	35	—	35	15	15
Ogółem	836	12	824	513	510

*) W chwili, gdy układamy niniejszą tabelę, wakujące stanowisko w Lublinie jest już obsadzone — por. Ruch osobowy: na str. 24. (R e d.).

NOWE ZARZĄDZENIA W PASIE GRANICZNYM

W Nr. 81 Dziennika Ustaw pod poz. 555 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, przekazujące z dniem 1 listopada r. b. kompetencje Wojewody Pomorskiego w zakresie udzielania zezwoleń na nabywanie nieruchomości na obszarze powiatu miejskiego w Gdyni — Komisarzowi Rządu w Gdyni

*

W Nr 16 *Kieleckiego Dziennika Wojewódzkiego* z dnia 16 sierpnia r. b. ogłoszone zostało następujące rozporządzenie Wojewody Kieleckiego:

§ 1. Spod ograniczeń w nabywaniu, dzierżawieniu, użytkowaniu i zarządzie nieruchomości w pasie granicznym, przewidzianym w § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 84) wyłącza się:

a) Skarb Państwa,
b) przedsiębiorstwa państwowe i monopole,
c) banki państwowe,
d) samorząd terytorialny,
e) szkoły akademickie,
f) Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu,
g) towarzystwa kredytowe ziemskie i miejskie,
h) osoby prawne, których część udziałów lub akcyj należy do Skarbu Państwa,
i) stowarzyszenia wyższej użyteczności,
j) komunalne kasy oszczędności,
k) małżonka oraz krewnych do 2 stopnia włącznie i ich dzieci tudzież powinowatych do 2 stopnia włącznie,
l) jednego ze współwłaścicieli, którego prawa do nieruchomości uwidocznione są w księgach hipotecznych.

§ 2. Spod ograniczeń w dzierżawieniu, użytkowaniu i zarządzie nieruchomości w pasie granicznym, przewidzianych w § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 84) wyłącza się osoby biorące w pasie granicznym nieruchomości w dzierżawę, użytkowanie lub zarząd, jeżeli zawierają umowę bez klauzuli o jej automatycznym przedłużeniu oraz na czas nie dłuższy od 6 lat.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Wojewody Kieleckiego z dnia 1 października 1937 r. o obrocie nieruchomościami w pasie granicznym...

Nowe rozporządzenie, dotyczące pasa granicznego w Województwie Kieleckim, w porównaniu z uchylonym (por. *P. N.* Nr 20, 1937 r., str. 22) obejmuje w § 1 nowe wyłączenia w punktach i) oraz j), a ponadto w punkcie k) rozszerza zakres wyłączeń (dawny punkt i) na dzieci krewnych do 2-go stopnia. Szerzej natomiast ujmuje nowe rozporządzenie w § 2 sprawę wyłączeń w zakresie dzierżawy, użytkowania i zarządu nieruchomości, obejmując wszelkie tego rodzaju umowy, zawierane na czas nie dłuższy niż 6 lat i bez klauzuli o ich automatycznym przedłużeniu, gdy według uchylonego rozporządzenia przywilej wyłączenia przysługiwał w tych wypadkach tylko wtedy, gdy chodziło o nieruchomości wiejskie o obszarze, nie przekraczającym 10 ha.

ZNAKI ZAPYTANIA W PASIE GRANICZNYM

W Nr. 9 r. b. Głosu Sądownictwa w artykule p. t. „Dekret o granicach Państwa — a egzekucja sądowa" rozważa P. Dr *Julian Bibring* szereg kwestii prawnych, związanych z egzekucyjnym przeniesieniem własności nieruchomości na obszarze pasa granicznego.

W szczególności Autor zastanawia się również nad osobliwie ujętym art. 14 prawa o granicach Państwa, wywodząc:

Przepis art. 14 dekretu o granicach Państwa określił wprawdzie wyraźnie, że „wszelkie czynności prawne zdziałane celem obejścia ograniczeń przewidzianych w art. 12 i 13 są nieważne" i że o tej nieważności orzekają sądy na żądanie powiatowej władzy administracji ogólnej, jednakowoż jasnym przepis ten nie jest. Mało tego. Przepis ten tak jest zredagowany, że nasuwa wątpliwości. Gdyby go nie było w ogóle, rozumiałoby się z ogólnych przepisów prawa, że czynności prawne, dokonane wbrew zakazowi ustawy zawierania ich bez zezwolenia władzy, są nieważne z mocy samego prawa. A tak powstają pytania, czy tylko czynności zawarte z podmiotowym celem (zamiarem) obejścia prawnie przewidzianych ograniczeń są nieważne, czy też wystarczy tu przedmiotowy stan rzeczy, zawarcia umowy lub dokonania czynności prawnej bez zezwolenia urzędu wojewódzkiego. Nie wiadomo następnie, czy orzeczenia sądu o nieważności takich czynności prawnych mają moc deklaratywną, czy konstytutywną, w jakim trybie (spornym czy niespornym) orzekają tutaj sądy, a już całkiem nowe jest postanowienie, że sądy orzekają na żądanie powiatowej władzy administracji ogólnej, skoro starostwa są władzą, urzędem, ale nie mają osobowości prawnej, nie mają więc też zdolności procesowej (art. 63 K. P. C.) nie mogą być więc ani powodem, ani pozwanym w procesie, bo nieważność zachodzi, jeżeli strona nie miała zdolności procesowej (art. 409 pkt. 2 K. P. C.). Dlaczego nie nakazano tu rozpoznać sprawy w trybie procesu, w którym Skarb Państwa, działający przez Prokuratorię Generalną byłby powodem a nabywca bez zezwolenia urzędu wojewódzkiego pozwanym — oto pytanie? Nastąpił tu przewrót pojęć o procesie, osobowości procesowej itp. dlatego tylko, że nie dostosowano odnośnych przepisów do przepisów K. P. C. Przypuścić należy, że sąd z urzędu w każdym stadium postępowania, a zatem też w postępowaniu egzekucyjnym — uwzględnić winien brak zezwolenia urzędu wojewódzkiego na czynność prawną wymagającą takiego zezwolenia i wszędzie uzna ją za prawnie niebyłą i bezskuteczną, nie czekając na jakieś specjalne orzeczenie w przedmiocie ważności odnośnej czynności prawnej z mocy prawa samego wszakże nieważnej.

Znamienne jest zakończenie pomienionego na wstępie artykułu:

Nie podobna nie zdać sobie sprawy z olbrzymich trudności, na jakie natrafia egzekucja tam, gdzie ciągnie się pas graniczny. Sędzia stać będzie wśród szeregu nieunormowanych stosunków: z jednej strony zamiar wykonania i wyegzekwowania orzeczeń sądowych i przyzwyczajenie do zasady wolności w obrocie, a z drugiej strony — względy na intencje dekretu o granicach Państwa, niestety, niezbyt jasnego. Wśród tych stosunków ma sędzia orzekać, nie wiedząc często, kiedy działa zgodnie z nakazem prawa, a kiedy choćby mimowolnie je narusza.

Takie wnioski nasuwają się przy przeglądaniu cytowanych, tak bardzo doniosłych przepisów prawnych o granicach Państwa. Mogą niniejsze próby rozwiązania problemów uzyskać aprobatę jednych prawników — a wywołać sprzeciwy innych.

W tym właśnie leży największe niebezpieczeństwo, że brak jest pewności co do tego co zostało przez prawo zamierzone, a co nienależycie tylko wyrażone. Czynności egzekucyjne tego rodzaju są ogromnie doniosłe, zaś sędzia powinien z tekstu ustawy, czy dekretu, wiedzieć, czy może przybić nieruchomość, w pasie granicznym położoną, bez zezwolenia urzędu wojewódzkiego, czy też naraża się na pogwałcenie ustawy i odpowiedzialność, a także jak daleko sięgają jego kompetencje, i gdzie zaczyna się działalność urzędu wojewódzkiego. W interesie ładu i bezpieczeństwa prawnego drogą ustawy lub rozporządzenia należy te sprawy jasno uregulować, zanim jedno lub drugie prawo (K. P. C. lub dekret o granicach), nie zostanie na szwank narażone. Na domysłach i intuicji trudno opierać wymiar sprawiedliwości. *Leges debent esse soli meridiana clariores!*

Z UCHWAŁ NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

Podajemy kilka orzeczeń Naczelnej Rady Adwokackiej z ostatniego okresu, a mianowicie orzeczeń, które mogą mieć przez analogię znaczenie orientacyjne dla notariatu.

W związku z ogłoszeniem w „Palestrze" nieprawomocnego wyroku Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie, co spowodowało ukazanie się „sensacyjnego" artykułu w jednym z czasopism ogólnych, Naczelna Rada Adwokacka omawiała kwestię celowości ogłaszania wyroków Sądów Dyscyplinarnych i orzekła, co następuje:

ogłaszanie wyroków Sądów Dyscyplinarnych (oczywiście zawsze bez wymienienia nazwisk adwokata i osób biorących udział w sprawie) nie obraża i nie narusza zasady tajności postępowania dyscyplinarnego pod warunkiem jednak, iż ogłaszany wyrok jest prawomocny.

*

Rada Adwokacka w Lublinie przyjęła regulamin dla sekretarzy kancelarii adwokackich i przesłała go członkom Izby do wiadomości i stosowania. W wyniku założonej na tę uchwałę skargi, pozostawionej bez rozpoznania, Naczelna Rada Adwokacka orzekła, co następuje:

Rada Adwokacka ma prawo rozciągnąć swój nadzór nie tylko nad działalnością adwokatów, lecz i nad działalnością ich kancelarii i wprowadzić ograniczenia co do obsadzania kancelarii adwokackich właściwymi pracownikami...; ograniczenia te obowiązują wyłącznie adwokatów, a nie osoby trzecie, które, nie chcąc się im poddać, mogą szukać zajęcia poza kancelariami adwokackimi, a jeżeli zamierzają pracować w kancelariach adwokackich, to powinny się dobrowolnie poddać regulaminowi, uchwalonemu przez Radę Adwokacką.

*

W związku z zaległościami w opłatach korporacyjnych Naczelna Rada Adwokacka m. in. postanowiła:

polecić wszystkim Okręgowym Radom Adwokackim, żeby ściągały bieżące składki, opłaty, koszty i grzywny na rzecz izb adwokackich i Naczelnej Rady Adwokackiej od adwokatów i aplikantów adwokackich w terminach oznaczonych za pośrednictwem inkasentów, względnie przez przesyłanie płatnikom czeków na wpłaty na rachunek danej izby w P. K. O, lub innych bankach, a w razie niewpłacania należności w terminach oznaczonych, wszczynały niezwłocznie egzekucję, i opornych płatników zawieszały w czynnościach zawodowych lub pociągały do odpowiedzialności dyscyplinarnej...

ZE STOWARZYSZENIA ASESORÓW I APLIKANTÓW W KRAKOWIE*)

Dnia 19 czerwca 1938 r., odbyło się w Krakowie w lokalu Rady Notarialnej, przy ul. Sławkowskiej L. 1, doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów notarialnych Okręgu Izby Notarialnej w Krakowie.

Wobec licznie zgromadzonych Członków Stowarzyszenia otworzył Walne Zgromadzenie Prezes Stowarzyszenia kol. *Stanisław Anderle*, witając przede wszystkim przybyłych na Zgromadzenie Członków Honorowych Stowarzyszenia P.P. Dra *Stanisława Steina*, Prezesa Rady Notarialnej w Krakowie, i *Jana Ryblewskiego*, Notariusza w Krakowie.

W odpowiedzi na powitanie P. Prezes Rady Notarialnej Dr *Stanisław Stein* omówił w podniosłych słowach znaczenie zawodu notarialnego i wezwał wszystkich obecnych do nieszczędzenia trudów i pracy nad podniesieniem moralności zawodowej, co zgromadzeni przyjęli hucznymi oklaskami.

Imieniem ustępującego Zarządu złożył sprawozdanie Prezes kol. *Stanisław Anderle*, omawiając w szczególności akcję Stowarzyszenia w kierunku zapewnienia asesorom i aplikantom notarialnym należytego stanowiska w zawodzie notarialnym. Sprawozdawca podkreślił, że w ostatnich czasach kilku asesorów notarialnych otrzymało stanowiska notariuszów i wyraził nadzieję, że może i na przyszłość przy obsadzaniu stanowisk notariuszów uwzględniani będą przede wszystkim asesorzy notarialni tak, aby zasada zawodowości notariatu znalazła pełną realizację.

W wyniku dyskusji nad sprawą zawodowego kształcenia aplikantów notarialnych, postanowiono wszcząć starania, celem zmiany dotychczasowego systemu zawodowego kształcenia aplikantów notarialnych na inny, uwzględniający przede wszystkim potrzeby zawodu. **)

Po złożeniu sprawozdania przez skarbnika kol. Dra *Leona Mietelskiego* i sekretarza kol. *Tadeusza Sikorę* Walne Zgromadzenie udzieliło jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Prezesem Stowarzyszenia wybrany został ponownie kol. *Stanisław Anderle*, Wiceprezesem Dr *Jan Kielar*, a skarbnikiem Dr *Leon Mietelski*, asesorzy notarialni w Krakowie. ***)

Należy podkreślić żywotność Stowarzyszenia, które na ogólną ilość 107 asesorów i aplikantów notarialnych okręgu Izby Notarialnej w Krakowie w roku sprawozdawczym liczyło 87 członków.

Walne Zgromadzenie uchwaliło również regulamin utworzonego przez Stowarzyszenie — *Funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po asesorach i aplikantach notarialnych w Okręgu Izby Notarialnej w Krakowie imienia notariusza Dra Stanisława Steina.*

---

*) Niniejsze sprawozdanie, nadesłane przez Zarząd Stowarzyszenia, ogłaszamy z niezależnym od nas opóźnieniem. (R e d.).

**) Rada Notarialna w Krakowie na posiedzeniu w dniu 24 września r. b. postanowiła zmienić system kształcenia aplikantów notarialnych. (Przyp. R e d.).

***) P. Dr *Leon Mietelski* jest już obecnie Notariuszem w Lutowiskach. (Przyp. R e d.).

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — LUBLIN

Salkowski Wacław, adwokat w Lublinie — mianowany notariuszem okręgowym w Lublinie.

PISARZE HIPOTECZNI

Bieliński Józef, pisarz hipoteczny grodzki w Sokołowie — zwolniony z urzędu.

*

Pozycja druga w rubryce: Pisarze Hipoteczni (dział: Ruch osobowy) w ostatnim numerze (Nr 19. 1938 r., str. 24), a mianowicie: *Olszewski Sławomir...* itd. — ogłoszona została przez pomyłkę, wobec czego winna być uważana za nieistniejącą, co niniejszym zaznaczamy.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W WARSZAWIE

Rada Notarialna w Warszawie ogłasza, że złożyli podania o wpisanie ich na listę aplikantów notarialnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie:

Mgr Praw *Irena Przeździakowa,* zam. w Warszawie przy ul. Zwycięzców Nr. 18;

Mgr Praw *Kazimierz Borowiecki,* zam. w Łomży przy ul. Polowej Nr 26 m. 4;

Mgr Praw *Jerzy Ptakowski,* zam. w Warszawie przy ul. Rakowieckiej Nr. 7;

Mgr Praw *Zenon Ingier,* zam. w Piotrkowie Tryb. przy ul. Narutowicza Nr. 67.

Wydawnictwa nadesłane

Dr *Roman Longchamps de Berier,* Profesor Uniwersytetu J. K. i członek Komisji Kodyfikacyjnej: Zobowiązania. Zeszyt piąty (ostatni). Lwów — 1938. Księgarnia Wyd. Gubrynowicz i Syn.

Zakończenie pracy, podjętej przed czterema laty przez znakomitego znawcę przedmiotu, doprowadziło ją do 652 stronic druku, ujętych w pięć zeszytów łącznie ze skorowidzami (rzeczowym i artykułowym) i stanowiących cenny systematyczny wykład polskiego Kodeksu Zobowiązań.

*

Wydawnictwa Grup Polskich Porozumień Prawniczych z Zagranicą.

Zeszyt 1. Grupa Prawnicza Polsko-Francuska. Warszawa, 1938. Str. 78.

Zeszyt otwiera oświadczenie P. *Witolda Grabowskiego,* Ministra Sprawiedliwości, Prezesa honorowego Grup polskich porozumień prawniczych z zagranicą.

Z kolei następują oświadczenia: P. *Aleksandra Millerand'a,* b. Prezydenta Republiki Francuskiej, Prezesa honorowego Grupy prawniczej francusko-polskiej, i P. *Juliusza Łukasiewicza,* Ambasadora R. P. w Paryżu.

Na treść zeszytu składają się ponadto rozprawy:

J. Basdevant, Profesor Uniwersytetu Paryskiego, Członek Instytutu Prawa Międzynarodowego: Ogólne zasady prawa i ich miejsce w międzynarodowym porządku prawnym;

J. P. Niboyet, Profesor Uniwersytetu Paryskiego: Ustawa a umowy międzynarodowe;

J. Namitkiewicz, Sędzia Sądu Najwyższego: Ustawa o spółkach udziałowych.

Zeszyt 2. Grupa Prawnicza Polsko-Niemiecka. Warszawa, 1938. Str. 58.

Na czele zeszytu widnieje oświadczenie P. Dra *Hansa Franka,* Ministra Rzeszy, Prezydenta Akademii Prawa Niemieckiego.

Ponadto zeszyt wypełniają następujące rozprawy:

Prof. Dr *Franz Schlegelberger,* Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Rzeszy: Rozwój prawa niemieckiego w Trzeciej Rzeszy;

Dr *Otto Baumecker,* Adwokat i notariusz: Nowe prądy w prawodawstwie Państwa Niemieckiego ze szczególnym uwzględnieniem ustawy o zagrodach dziedzicznych;

Dr *Andrzej Mycielski,* Docent Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie: Stanowisko prawne Führera na tle ustroju Niemiec współczesnych

OGŁOSZENIA

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marian Kurman (Warszawa), dr Witold Prądzyński, dr Jan Sławski (Poznań), Tadeusz Nawrocki, dr Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr Stefan Breyer, dr Józef Krzyżanowski (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Notariusza w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr 15.